Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 271. BYDGOSZCZ, sobota dnia 23 listopada 1935 r. Rok XXIX.

O zmianę oblicza duchowego Polski.

Zamieszczamy poniżej nadesłany nam artykuł, którego autor stawia liczne palące zagadnienia z dziedziny moralno- i religijno-politycznej na szerokiej płaszczyźnie. W drugiej części artykuł ten zawiera **podzwonne dla BB.** i miażdżącą krytykę tego politycznego dziwoląga. Dziś podajemy część pierwszą.

I.

Czemu pułk. Sławek nie pozyskał duchowieństwa dla BB.? — Żaden rząd polski nie doceniał zagadnień religijno-moralnych. — Znaczenie Kościoła katolickiego w państwie. — Państwo a społeczeństwo katolickie. — Szkoła wyznaniowa. — Zachłanność stolicy.

Gdy były premjer Walery Sławek tworzył B. B. W. R., zabiegał dość silnie o pozyskanie przychylności duchowieństwa katolickiego dla swego obozu. Wyniki tych jego usiłowań nie były zdaje się zbyt wielkie.

Rzeczą jasną jest, że wina nie leżała po stronie duchowieństwa. Gdyby był Sławek sprawę religijno-moralną zupełnie jasno i niedwuznacznie postawił, byłby mógł liczyć na wielką i skuteczną pomoc. Niestety tego Sławek nie uczynił, przeciwnie właśnie za czasów jego ostatniego premjerostwa zaszły rzeczy poprostu niezrozumiałe, skoro działy się one za rządów tego, który zabiegał u duchowieństwa o poparcie polityczne. **Rządy sanacyjne czyniły poprostu wszystko, aby duchowieństwo wpędzić gwałtem do opozycji.** Często z kół duchowieństwa słyszałem zdanie: „Wolimy otwartą walkę, niż te denerwujące utarczki podjazdowe“. Sławek podchodził zbyt naiwnie do duchowieństwa. Mógł on tak podchodzić do ludzi bez charakteru, do ludzi polujących na stanowiska, lecz wobec duchowieństwa **trzeba było odsłonić przyłbicę** i otwarcie mówić o szkole wyznaniowej, o małżeństwie katolickiem i t. d. Tego niestety nie uczynił żaden rząd polski i **żaden rząd nie zdobył zaufania bezwzględnego społeczeństwa katolickiego.** Kto inaczej sądzi jest ślepy.

Polska Katolicka Agencja Prasowa wobec rządu premjera Kościałkowskiego wystąpiła z wyraźnem żądaniem **rozwiązania zagadnienia religijno-moralnego i usunięcia krzywd Kościołowi wyrządzonych** przez rząd p. Sławka.

Jak się rząd premjera Kościałkowskiego do tego żądania ustosunkuje, nie wiemy, lecz nie robimy sobie zbyt wielkich nadziei.

Żaden z polskich rządów nie zdawał sobie sprawy z ważności spraw religijno-moralnych. Poprostu nie doceniano tej dziedziny tak ważnej w życiu publicznem. Mówiono wiele o państwie, mówiono o państwowem wychowaniu, lecz nigdy nie mówiono o tej prostej i nagiej prawdzie, że **istotną funkcją państwa jest stać na straży publicznego ładu moralnego.** Mówiono aż do znudzenia o mocy i sile państwa, lecz nigdy nie powiedziano, że moc i siła państwa spoczywa na publicznej moralności obywateli.

Sprawy moralne poruszył ostatnio wicepremjer Kwiatkowski, lecz skończyło się na tem.

Z dwóch względów ma społeczeństwo katolickie prawo stawiać żądania do nowego rządu. Ustrój państwa polskiego w wykładni twórcy nowej konstytucji marszałka Cara jest demokratyczny. Zatem społeczeństwo ma prawo formalne stawiania rządowi pewnych postulatów, a rząd ma obowiązek spełniania tych postulatów (życzeń), inaczej nie spełnia naczelnego prawa, jakiem jest Konstytucja. Drugiem założeniem, z którego wynika prawo społeczeństwa katolickiego do żądania czegoś od swego rządu, jest Kościół. Współczesny człowiek polityczny, może nawet najbardziej gorliwy katolik, nie wie, **czem jest Kościół katolicki.**

Kościół jako instytucja zbawcza, jako pośrednik zbawienia i łaski, **stoi ponad czasem i przestrzenią,** stoi ponad światem, jest zupełnie obojętny wobec wszelkiej kultury ziemskiej, ale ten sam Kościół, jako społeczność doskonała, przez wcielenie swoich członków w inne także społeczności, stoi w łączności bezpośredniej z temi społecznościami nietylko przez swoje jednostki poszczególne,

Jak Abisyńczycy zdobyli cztery czołgi włoskie?

Addis Abeba, 22. 11. (PAT). Po powrocie cesarza do stolicy stały się znane szczegóły zdobycia przez Abisyńczyków w dniu 10 bm. czterech czołgów włoskich na froncie ogadeńskim. Nieregularne oddziały abisyńskie około Annale natrafiły na oddział somalisów włoskich i zmusiły ich do odwrotu. Abisyńczycy ścigali cofających się somalisów ale następnie w obawie kontrataku cofnęli się.

Na drodze powrotnej **spotkali się ze zmotoryzowanym oddziałem wojsk włoskich.** Dwa czołgi lekkie ruszyły w pogoń za Abisyńczykami, którzy zdołali ukryć się w zaroślach. Włosi nie widząc przeciwnika, wyszli z czołgów na poszukiwania. W tym czasie Abisyńczycy **wyskoczyli z zarośli, zabili oszczepami Włochów, zagarnęli czołgi, których zresztą nie potrafili uruchomić.** Włosi widząc, że czołgi nie wracają, posłali dwa inne — powtórzyło się to samo. Abisyńczycy ukryli się. Włosi wyszli z czołgów i chcieli się zbliżyć do stojących na drodze maszyn. Abisyńczycy wyskoczyli z zarośli i zastrzelili dwóch Włochów, trzej zdołali ukryć się w czołgu, **a czwarty wsiadł do motocyklu i szybko opuścił miejsce walki.** Jeden z Abisyńczyków zbliżył się do czołgu, w którym ukrył się Włoch. Z czołgu padł strzał, który **pozbawił Abisyńczyka oka.** Żołnierz abisyński, przezwyciężając ból, **wyciągnął Włocha za włosy z czołga i zadał mu szablą śmiertelną ranę.** W ten sposób wszystkie cztery czołgi zostały bez obrońców i Abisyńczycy zagarnęli je w swoje ręce. W jednym z czołgów znajdowały się granaty z których jeden upadł. Nastąpił wybuch, który **zabił jednego i ranił dwóch.** Abisyńczycy nie umieli dać sobie rady z czołgami. **Zawiadomili o swoim sukcesie Dżidżiga, skąd przesłano mechanika i przyholowano czołgi do własnej kwatery.** Włosi, którzy padli w tej bitwie, **są to młodzi ludzie, zaledwie dwudziestoletni.**

Abisyńczycy przygotowują ofensywę na płaskowzgórzu Tembien.

Asmara, 22. 11. W włoskiej kwaterze głównej panuje powszechne mniemanie, iż Abisyńczycy pragną skorzystać ze stanu tymczasowego w najwyższej komendzie włoskiej, **celem przełamania frontu północnego.** Także i wiadomości zagranicznych agencyj uważają za nieuchronnie bliską ofenzywę abisyńską w rejonie Buia-Antalo.

Nieustannie trwają **starcia na płaskowzgórzu Tembienu,** gdzie partyzanci abisyńscy czują się dobrze w dolinach i zboczach tamtejszych, **bogatych w roślinność i dających możność aprowizacji wojska.**

Kolumna gen. Mariotti, złożona z Askarysów i Dankalisów **przekroczyła obecnie mało znaną i niezamieszkałą strefę pustyni dankalijskiej, nazwaną przez Włochów Doliną Piekielną.** W listopadzie wieje tam gorący wiatr, wybuchający jak z pieca, wiatr ten nie słabnie nawet w nocy. Tereny te badał br. Franchetti. Po przejściu tej doliny forsownym marszem, kolumna włoska wdała się w bój z zasadzką abisyńską, przyczem zmusiła nieprzyjaciół do ucieczki.

Prace Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Warszawa, 22. 11. (PAT). Komitet Ekonomiczny rady ministrów, obradujący w środę, dnia 20 bm. pod przewodnictwem **p. wicepremjera Kwiatkowskiego** przystąpił do rozważenia dalszych projektów dekretów i zarządzeń, przewidzianych ramami przyjętego planu gospodarczego. Uwaga rządu skierowana jest obecnie na te zarządzenia, których celem jest **przyśpieszenie zniżki cen i kosztów utrzymania oraz wyrównania dysproporcyj, humujących obroty gospodarcze.** W związku z tem Komitet Ekonomiczny przedyskutował na omawianem posiedzeniu tezy w sprawie **obniżki taryf kolejowych,** jako nader ważnego elementu w akcji kształtowania się cen oraz sprawy, związane z akcją **obniżki cen kartelowych.**

Następnie Komitet Ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad możliwościami zastosowania **ulg w spłacie kredytów budowlanych** oraz wnioskami w sprawie **odciążenia płatników z danin komunalnych,** wiążącemi się przedewszystkiem z pracami nad podniesieniem **siły nabywczej ludności rolniczej** i poprawą położenia finansowego wsi.

Pomnik Wolności w Rydze.

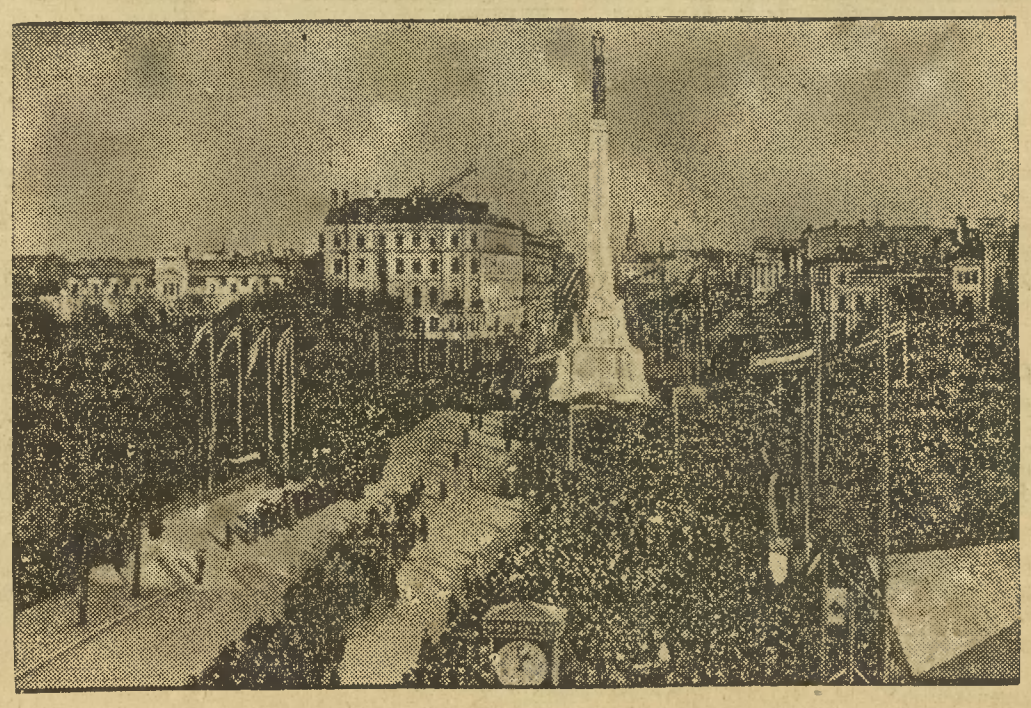

W stolicy republiki łotewskiej odsłonił Prezydent Kweesis pomnik Wolności, zbudowany ze składek społeczeństwa.

Zmiany w dyplomacji.

Warszawa, 22. 11. (tel. wł.). Radca Leopold Koziebrodzki mianowany został sekretarzem poselstwa naszego w Madrycie, a p. M. Budny przydzielony został do ambasady w Waszyngtonie. (r.)

lecz także jako społeczność z swoim ustrojem prawnym. Powaga Kościoła, jego karność i jego nauka moralności jest miarodajna nietylko dla poszczególnych jego członków, lecz także dla tych społeczności, w których członkowie Kościoła także stoją.

Kościół nie może jako ostatni decydujący autorytet pozostawić poszczególnym swoim członkom do woli, jak mają kształtować ducha danej społeczności.

Kościół katolicki nie jest wyznaniem obok innych wyznań, lecz Kościół katolicki jest społecznością doskonałą, suwerenną, **z którą państwo musi się liczyć lub przynajmniej ma się liczyć.** Ponieważ sprawy, wynikające z tego założenia, odnoszą się ściśle do episkopatu polskiego i Stolicy Apostolskiej, zostawimy je na uboczu, a zajmiemy się tylko **sprawą religijno-moralną ze stanowiska obywatelskiego,** to jest ze stanowiska demokratycznego.

Władzą ustawodawczą jest Sejm i Senat. Sejm wychodzi z wyborów; wybory są na to, żeby do głosu przyszło społeczeństwo. A więc to społeczeństwo ma coś do mówienia. Nie ulega żadnej wątpliwości, że społeczeństwo katolickie ma pewne żądania katolickie. Jesteśmy przekonani, że **rodzice katoliccy chcą, żeby szkoła ich dzieci wychowywała po katolicku.** Czy to żądanie i to prawo rodzicielskie bywa zawsze spełniane?

Powie mi ktoś: Przecież w Sejmie nie przeszła ustawa o szkole wyznaniowej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wola społeczeństwa katolickiego szła w kierunku szkoły wyznaniowej, a jeżeli ona nie stała się faktem w izbach ustawodawczych, polega to na tem, że dotychczas mimo 5 przymiotnikowego prawa wyborczego **prawdziwa demokracja była mrzonką.** Prawdziwa demokracja nie polega li tylko na 5 przymiotnikowem prawie wyborczem, lecz polega na najdalej idącej samorządności społeczeństwa.

Żadna istotna demokracja nie cierpi centralizmu, a raczej żąda także pewnej terytorjalnej autonomji. Dam jaskrawy przykład, żeby mnie każdy zrozumiał. **O obliczu szkół w Bydgoszczy w prawdziwej demokracji rozstrzygaliby Bydgoszczanie, a nie żydzi z Łodzi czy z Warszawy jako posłowie.** Niech żydzi w Łodzi czy w Warszawie mają swoje własne szkoły, palca nie będziemy do ich szkół wtykać, lecz nie mogą bezbożnicy, żydzi, protestanci decydować, jaka szkoła ma być dla katolików.

Są pewne rzeczy, które państwo musi jednolicie organizować jak np. sprawę wojska, lecz w dziedzinie prawnej już niekoniecznie musi być wszystko jednolicie zorganizowane. Inne prawo może być w Wielkopolsce, a inne na Polesiu, **byleby duch prawa był ten sam.**

Nie jestem zwolennikiem partykularyzmu (zaściankowości) lub separatyzmu, lecz **zwalczać trzeba nadęty partykularyzm warszawski. Ci, co zarzucają nam dzielnicowość, w istocie swoją dzielnicowość przenoszą na cały obszar Rzeczypospolitej.**

(Dokończenie w numerze jutrzejszym).

Socjaliści francuscy domagają się ustąpienia Lavala.

Paryż, 22. 11. (PAT). W godzinach popołudniowych sytuacja wewnętrzno-polityczna uległa radykalnej zmianie. O ile przed południem panował nastrój raczej optymistyczny i w kołach parlamentarnych istniało **przekonanie, iż porozumienie między rządem a komisją finansów można uważać za osiągnięte,** o tyle w ciągu popołudnia zaszły

nowe fakty, które znacznie osłabiły widoki porozumienia.

Nastąpiło to przedewszystkiem na skutek zdecydowania **wrogiego stanowiska, jakie przeciw rządowi zajęła grupa socjalistów SFIO.** Socjaliści postanowili mianowicie odrzucić **wszelką możliwość kompromisu,** polecając swoim przedstawicielom w komisji finansowej utrzymać w czasie drugiego czytania wszystkie poprzednie powzięte decyzje.

Grupa postanowiła również zająć stanowisko, potępiające wobec incydentów w Limoges (gdzie atakowano Krzyż Ognisty), ukrywając swój zamiar obalenia rządu i wykonując w ten sposób uchwały rady naczelnej, która poleca parlamentarnej grupie socjalistycznej **uwolnić kraj od obecnego rządu, którego szef znajduje się w porozumieniu z buntownikami ligowymi.**

Socjaliści upoważnili wprawdzie swoich przedstawicieli delegacji lewicy do poszukiwania formuły, na której przyjęcie mogłyby się zgodzić ugrupowania radykałów, to znaczy gotowi są zgodzić się na usunięcie z tekstów wniosku słów, wyrażających nieufność rządowi i zastąpienia ich jakąś inną formułą, ale niemniej jednak grupa wyraźnie **precyzuje** (określa) **w ogłoszonym po zebraniu komunikacie, że formuła winna doprowadzić do tego samego rezultatu, to jest do dymisji rządu.**

Proces terorystów chorwackich

odroczono do stycznia.

Paryż, 21. 11. (PAT.) Proces terorystów chorwackich w Aix-en-Provence, oskarżonych o udział w zamachu marsylskim został odroczony do sesji styczniowej. Nastąpiło to na skutek tego, iż przewodniczący izby adwokackiej Sandino oświadczył, iż trudno byłoby mu zbadać w tak krótkim czasie akta sprawy, celem zapewnienia odpowiedniej obrony oskarżonym. Decyzja przyjęta została na sali z dużem zadowoleniem.

(Przyczyny decyzji należy się doszukiwać w chęci niedrażnienia Włochów, którzy na swem terytorjum organizowali Chorwatów. — Red.).

Aix-en-Provence, 21. 11. (PAT.) Obrońca oskarżonych w procesie „Ustaszi" Desbons oświadczył prasie, że udaje się do Turinu, **aby towarzyszyć Pavelicovi, który opuścił Włochy i odda się w ręce władz sądowych francuskich.** Obrońca dodał, że pomimo orzeczenia sądowego **będzie pomagał przy obronie oskarżonych.**

Dokąd prowadzą nici zbrodni?...

W procesie królobójców chorwackich ujawniono, że tajne pismo „Nezawisna Hrwacka Derżawa" wydawane było przez urzędnika niemieckiego ministerstwa propagandy Gerharda Raetera.

W przeddzień zamachu bawił w Marsylji jeden z najwyższych urzędników **„Gestapo"** Gunther von Dineklage, były attaché ambasady niemieckiej w Paryżu.

Zamachowcy wymienili go niedwuznacznie jako swego **wspólnika!**

Ponieważ proces królobójców drażni nietylko Włochów, ale i **Niemców,** — przerwano rozprawę do stycznia 1936 r.

Warto przypomnieć, że główny **ukraiński** spiskowiec, siedzący teraz w Warszawie na ławie oskarżonych, zetknął się z chorwackimi terorystami **na terenie Niemiec!**

Hitler - lordem kanclerzem.

Trzecia Rzesza jako cesarstwo z Anglikiem na tronie.

Bazylea, 22. 11. Wychodząca tutaj „National-Zeitung" twierdzi, że jakoby **Niemcy planowali restytucje** (odnowienie) **cesarstwa, przyczem Hitler stanąćby miał na czele rządu jako „lord kanclerz".**

Wysłannicy narodowo-socjalistyczni mieli już — wedle informacyj dziennika — **przybyć do Londynu celem zasięgnięcia w tej kwestji opinji kół angielskich** na wypadek, gdyby Niemcy, zmuszone do tego ciężką sytuacją, zdecydowały się mimo wszystko na restytucję monarchji. **Na cesarza Niemiec upatrzony jest przytem pewien spokrewniony z niemieckim domem b. panujących książę, jednakowoż nie Hohenzollern.**

Oparte na takich podstawach cesarstwo niemieckie z Hitlerem, jako lordem kanclerzem, wzmocnioneby zostało poza tem zawarciem w danym wypadku przymierza z Anglją, coby — wedle opinji niemieckich kół narodowo-socjalistycznych — było **lepszą gwarancją dalszego ugruntowania Trzeciego Państwa.**

Wiadomość ta, którą powtarzamy z obowiązku dziennikarskiego, **wydaje się conajmniej fantastyczną.**

Przeprosiny.

Warszawa. (PAT.) W związku z **demonstracją przed poselstwem czechosłowackiem,** w wyniku której **potłuczone zostały szyby** w gmachu poselstwa, radca Paweł Morstin w zastępstwie dyrektora protokółu dyplomatycznego złożył na ręce czechosłowackiego charges d'affaires **wyrazy ubolewania p. ministra spraw zagranicznych.**

(Demonstrację urządziła 21 listopada w godzinach wieczornych, kiedy w poselstwie czeskim nikt nie urzędował, grupa **młodzieży sanacyjnej,** należąca do t. zw. Legjonu Młodych. — Uwaga red.).

15 stopni mrozu w Rydze.

Ryga, 22. 11. (PAT). Łotwę nawiedziła fala mrozów, dochodzących do **15 stopni. Wskutek pojawienia się na Dźwinie kry, mosty w Rydze ochraniane są przy pomocy łamaczy lodów.**

Chiny przyjmują protektorat japoński?

Londyn, 22. 11. (PAT.) „Daily Herald" w korespondencji z Pekinu pisze, iż zerwanie rokowań, których celem było stworzenie niezależnej federacji Chin północnych, **nie świadczy o wycofaniu się Japonji, ale jest raczej oznaką prawie zupełnej kapitulacji Nankinu.**

Zdaniem korespondenta dziennika, rząd nankiński jest rzekomo **skłonny prowadzić rokowania w sprawie protektoratu japońskiego nad całemi Chinami.** Do tego sprowadzałby się zamiar Czang-Kai-Szeka omówienia i załatwienia „wszystkich zagadnień japońsko-chińskich".

Olbrzymie transporty niemieckie dla Włoch.

Wiedeń, 22. 11. (PAT). Wielkie transporty towarów, pochodzenia niemieckiego przeznaczonych dla Włoch, przechodzą przez Insbruk w ilości sięgającej 2—5 tys. tonn dziennie. Idzie przeważnie węgiel, produkty chemiczne **i samochody ciężarowe, zwłaszcza temi ostatniemi naładowane są całe pociągi.**

Sytuacja na frontach abisyńskich.

Warszawa, 22. 11. (PAT.) Według doniesień z dnia wczorajszego z różnych źródeł, na frontach abisyńskich, zarówno na północnym jak i południowym, nie doszło do żadnych ważniejszych wydarzeń. Źródła włoskie donoszą, że **rejon na południe od Makalle jest już całkowicie oczyszczony od wojsk abisyńskich.**

Na froncie południowym wskutek ulewnych deszczów **rozmokły drogi i ścieżki Somali i Ogadenu i są niedostępne dla armji włoskiej.**

Charakteryzując sytuację na obu frontach, źródła angielskie stwierdzają, że ostatnia inspekcja cesarza Haile Selassie jest dowodem, że Abisyńczycy gotowi są obecnie do walki i że **koncentracja ich wojsk na obu frontach została zakończona.** Źródła angielskie podają spóźnioną wiadomość o walkach z przed 4-ch dni, prowadzonych w rejonie Tembien. Włosi w jednej z bitew z częścią wojsk rasa Sejuma **ponieśli znaczne szkody.** Ras Sejum na czele kilkuset ludzi walczył z 15 bataljonami Askarisów włoskich o przełęcz Abaro. Wojownicy rasa Sejuma znajdowali się na szczytach ponad przełęczą i **w ciągu kilku godzin prowadzili zaciekłe walki z przeważającemi siłami Włochów.** Widząc, że nadciągają jeszcze trzy bataljony włoskie, Abisyńczycy wycofali się. Jakie ponieśli straty nie wiadomo, **gdyż unieśli ze sobą zarówno zabitych jak i rannych.**

Nuncjusz apostolski w Polsce Marmaggi

mianowany został na konsystorzu papieskim kardynałem.

Po zaburzeniach antysemickich.

Warszawa. (PAT.) Kierownik ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego **prof. Chyliński** odbył konferencję z rektorami warszawskich szkół akademickich w sprawie ostatnich zaburzeń studenckich. W wyniku konferencji postanowiono **nie wznawiać wykładów aż do czasu wyjaśnienia się sytuacji i uspokojenia** oraz omówienia środków dla **zapewnienia bezpieczeństwa i porządku.** Kierownik ministerstwa zapowiedział, że gdyby po wznowieniu wykładów powtórzyły się próby wywołania zaburzeń, jest zdecydowany skorzystać z art. 42 p. 4 ust. o szkołach akademickich z dnia 15 marca 1933 r. przewidującego **zamknięcie szkoły w całości lub w części,** co będzie połączone z **zarządzeniem nowych wpisów** przy otwarciu szkoły.

Wyższe uczelnie w stolicy pozostają zamknięte.

Warszawa, 22. 11. (tel. wł.). Wyższe uczelnie w Warszawie są w dalszym ciągu zamknięte. W związku z zawieszeniem wykładów odbyć się ma konferencja porozumiewawcza, na której omówiona będzie wytworzona sytuacja.

Wobec podniecenia wśród studentów, uczelnie narazie pozostaną zamknięte, a termin wznowienia wykładów nie jest znany.

Na posiedzeniu senatu politechniki warszawskiej uchwalono nie wznawiać jeszcze wykładów. (r.)

Nowy senator z Pomorza pochodzi z Małopolski.

Generalny Komisarz Wyborczy w Warszawie ogłasza, że mandat senatora z wyboru wojewódzkiego Kolegjum Wyborczego w Toruniu, wakujący po sen. Stanisławie Torze, został przyznany p. **Tadeuszowi Sejbowi, inspektorowi szkolnemu w Toruniu.**

List z Rzymu.

W pierwszym dniu sankcyj.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Rzym, 18 listopada.

O godz. 7 rano zbudziły mieszkańców Rzymu dźwięki orkiestr milicji faszystowskiej i okrzyki „Evviva il Duce!". W całych Włoszech nie było domu, gdzieby nie powiewały trójkolorowe chorągwie. Las sztandarów przed Forum Mussolinego. Na Via Umberto roje barwnych chorągiewek, trzepoczących się jak jak skrzydła motyli w jesiennem pogodnem słońcu. Na ulicach biją w niebo dźwięki marsza faszystowskiego.

„Giovinezza, Giovinezza,
Prima vera di bellezza"...

Słowa piosenki powtarza chór młodych głosów. Co chwila wyrywa się z maszerujących szeregów okrzyk, rzucany w formie zapytania:

— A chi la vittoria, a chi Abissinia?

— A noi! — odpowiada zgodnym wrzaskiem tłum.*)

Zwycięstwo w Afryce? Rozstrzygająca, tak niecierpliwie oczekiwana bitwa? Ależ nie. Włochy faszystowskie obchodzą uroczyście **datę 18 listopada,** dzień, w którym weszły w życie sankcje gospodarcze, skierowane przeciwko Italji. Z rozkazu władz, jest to **święto narodowe,** „równie ważne jak dzień rozpoczęcia wojny, jak rocznica zwycięstwa". Jest to odpowiedź 49 państwom, które broniąc paktu Ligi Narodów uchwaliły zastosowanie gospodarczych represyj przeciwko napastnikowi, jakim niestety okazały się Włochy. Manifestacja oddziałów faszystowskich, defilady, orkiestry i sztandary mają stanowić dowód, że naród włoski przyjmuje z ogromną radością i dumą walkę przeciwko narodom, sądzącym, że rząd faszystowski można zmusić do stosowania konwencjonalnych formułek w chwili, kiedy chodzi o życie Italji. „Społeczeństwo włoskie jest jednomyślne i dlatego przed dniem 18 listopada chodzili od domu do domu policjanci, przypominając o obowiązku spontanicznego entuzjazmu". Tak więc od rana powiewają chorągwie i na hotelach, pozbawionych zagranicznej klienteli i na sklepach, obliczanych wyłącznie na ruch turystyczny. Ten ostatni stanowił poważną pozycję w budżecie, a dzisiaj zamarł zupełnie. Ale któż zajmuje się takiemi detalami, gdy chodzi o prestiż faszyzmu, o zwycięstwo ambitnej dyktatury! **„Sankcje** — pisze prasa — **miały być hamulcem rydwanu, który Mussolini prowadzi do wielkości. Tymczasem będą one świadectwem naszej potęgi.** Dlatego dzień 18 listopada witamy z taką radością." Ponadto dzienniki faszystowskie przepełnia wiara w słowa Mussoliniego, który podjął rzuconą przez 49 narodów rękawicę.

— **„Skuteczność sankcyj?** — wołał Duce — **Śmieszne marzenie! Niemcy dostarczą mi węgla, Ameryka nafty, Japonja reszty. Możemy drwić sobie ze wszystkich sankcyj i wszystkich prób narzucenia Włochom woli Ligi Narodów. Sankcje — to zwycięstwo, ale nasze zwycięstwo!"**

Czy aby tak? Czy doza optymizmu, którą w dniu 18 listopada kazano połknąć Włochom, nie jest zbyt wielka?

Prawda, że rząd faszystowski może liczyć **na import z Niemiec.** Prawda, że **Stany Zjednoczone** oraz **Japonja** nie wchodzą w skład Ligi Narodów. Prawda i to, że Austrja, którą tyle razy ratowała Genewa, a która dzisiaj stanęła po stronie Włoch i przeciwko Lidze — może kupować towary we Francji, w Niemczech, Czechach, Polsce i sprzedawać je Włochom. Że taki sam proceder mogą uprawiać Węgry i pośredniczyć w nabywaniu towarów z Rumunji (nafta), dalej z Bułgarji i Jugosławji. Ograniczenia gospodarcze nie są jeszcze najgroźniejsze i nadzieje Mussoliniego na ich przetrzymanie nie są bezpodstawne. Natomiast gorzej przedstawia się sprawa z sankcjami finansowemi.

Ani Ameryka, ani Niemcy **za darmo nafty i węgla dostarczać nie będą.** O handlu wymiennym niema mowy, gdyż ani fabrykatów ani półfabrykatów tak Stany jak i Rzesza nie potrzebują. Pomarańczami wszystkiego płacić również nie można. **A kredytu Włochy nie znajdą ani w Berlinie, ani w Nowym Jorku, ani w Tokio.** Tak samo nie znajdą go w Paryżu i w Londynie. Prowadzenie wojny bez kredytów zagranicznych — **jest nadzwyczaj trudne.** Już dzisiaj na giełdach europejskich można dostać liry poniżej ich nominalnej wartości. A co będzie jutro? **Wojna w Abisynji — to wyrwa w budżecie włoskim o głębokości 8 miljardów lirów.** Nadomiar złego od dwóch zgórą lat budżet zwyczajny jest silnie deficytowy i pokrywa się dziury „dobrowolnemi" pożyczkami wszelkich kategoryj. Olbrzym grzmi z Kapitolu — **ale rzeczywistość skrzeczy.** Jest Adua, Aksum i Makalle. Ale pieniędzy jakoś niema i nie będzie. Każdy dzieciak z Balili wie, że **„Il Duce a sempre ragione"** — wódz jest nieomylny. **„Zaufajmy Mussoliniemu"** — głoszą ogromne afisze. **Wódz wie, co robi...**

Prasa rządowa będzie ufała do samego końca, od tego jest prasą rządową. Ale w kołach bardziej objektywnych i bardziej krytycznych wylicza się już najważniejsze błędy, jakie popełniono w pałacu weneckim. Jest ich kilka.

Przedewszystkiem Mussoliniego zaskoczyła **koncentracja floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnem;** na taką ewentualność rząd nie był przygotowany. Powtóre nie spodziewano się tak wielkiej jedności w Genewie. Rzym liczył **na rozdwojenie opinji europejskiej,** na rozłam, który oddziała i na politykę poszczególnych państw. Trzeci błąd: **Mussolini był przekonany, że Anglja zgodzi się na dyskusję o Abisynji — bez Abisynji i poza ramami Ligi Narodów.** Tymczasem Londyn o tem nawet słyszeć nie chce. Czwarta pomyłka: liczono na zastraszenie opinji i rządu angielskiego. Gromadzono wojska w Libji, nad granicą egipską. W odpowiedzi na to admiralicja Zjednoczonego Królestwa wysłała swe największe pancerniki za Gibraltar, uzupełniając temsamem swe siły na Morzu Śródziemnem. W Rzymie postanowiono się cofnąć: dwie dywizje otrzymały rozkaz odjazdu do Włoch —

*) Komu zwycięstwo, dla kogo Abisynja? — Dla nas.

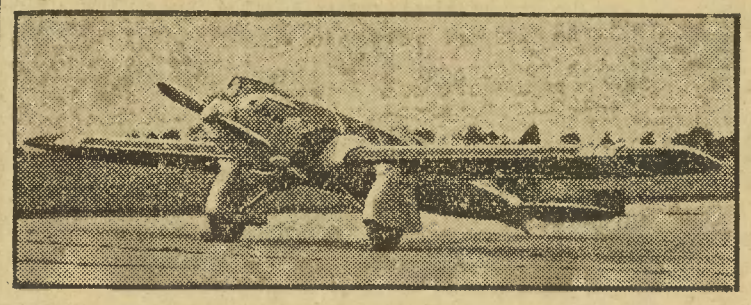

MILJONOWA PREMJA ZA SAMOLOT.

Francuski minister lotnictwa udzielił premji w wysokości 1 miljona franków konstruktorowi Maknoninowi za wybudowanie samolotu myśliwskiego, osiągającego szybkość 500 km. na godzinę.

Laureat Nobla.

Jak już donosiliśmy, tegoroczną nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki otrzymał uczony angielski prof. James Chadwick.

Powieść.

Pod OBCĄ MASKĄ

MAREK ROMAŃSKI

154)

(Ciąg dalszy).

Wszystkie pejzaże Grety były najpierw litografowane i wraz z innemi reprodukcjami sprzedawane istotnie przez agentów na terenie Niemiec. Oryginały malowideł Grety były jednak później niszczone dla łatwo zrozumiałych celów, niszczone, by odczytać szyfry i znaki na zagruntowaniu.

To jedno kłamstwo pozornie drobne, a w rzeczywistości tak istotne, utonęło jednak w morzu prawdomówności pana w binoklach. Akta śledztwa potwierdzały wszystko to, co mówił wobec sądu. Trybunałowi nie pozostawało nic innego, jak dać wiarę tym zeznaniom.

Hesseler sformułował nowe pytanie.

— Jak pan to wytłumaczy, że w mieszkaniu porucznika Kurta von Hedinger znaleziono cztery pejzaże panny Nielsen, z których trzy są identyczne z obrazkami znalezionemi u pana w czasie rewizji?

— Nie potrafię sobie tego wytłumaczyć.

Przewodniczący sięgnął ręką do stołu, na którym przykryte papierem leżały płótna malarskie. Znajdowały się tam cztery obrazki, zabrane z mieszkania oskarżonego i cztery obrazki również pędzla Grety Nielsen, pochodzące z mieszkania pana w binoklach. Obrazki, zajęte podczas rewizji u Kurta, miały zeskrobaną farbę, a to, co znaleziono pod warstwą farby, było bardzo wymowne.

— Czy poznaje pan te pejzaże? — zapytał przewodniczący sądu wojennego.

Pan w binoklach zdjął szkła, przetarł je ponownie i osadził na nosie.

— Poznaję — rzekł tonem, jak gdyby zdziwionym, że pytają go o coś tak rzeczywistego. — Są to pejzaże panny Nielsen, zakupione przeze mnie w sklepie Emmy Wigand i zabrane z mego mieszkania przez policję polityczną.

— Jest pan pewny, że to nie są kopje? Kopje, a nie oryginały?

— Nie sądzę. Trzy z tych obrazków nabyłem ostatnio, czwarty już kilka miesięcy temu. Dokonałem z niego odbitki litograficznej, lecz nie zdołałem go jeszcze sprzedać.

I znowu członkom trybunału wojennego nie pozostało nic innego, jak uwierzyć słowom pana w binoklach. Któżby słowom tym nie wierzył? Jakże dalecy byli od domyślenia się, że obrazki, znalezione u pana w binoklach, są świeżemi kopjami, dokonanemi przez Gretę w gorączkowym pośpiechu, że zostały one emerytowi pocztowemu dostarczone na godzinę przed zadenuncjowaniem Kurta.

Przewodniczący sądu kołysze swą głową mumji i hipnotyzując świadka spojrzeniem zapadłych w czaszkę oczu, pyta syczącym tonem.

— Czy nie sądzi pan, że pod farbą tych obrazków, znalezionych podczas rewizji w pańskiem mieszkaniu, kryją się jakieś znaki, jakieś plany i szyfry?

Pan w binoklach spodziewał się tego ataku. Rzuca zdziwione spojrzenie z poza szkieł.

— Nie rozumiem — mówi powoli i z namysłem. — Znaki? Plany? Szyfry? Jakie? Dlaczego?

— Znaki, szyfry i plany, zdradzające militarne tajemnice Niemiec.

Zdziwienie na twarzy pana w binoklach staje się jeszcze większe. Emeryt milczy przez długą chwilę, poczem odpowiada z tą bezpośredniością, którą podbił sobie członków trybunału.

— Panna Nielsen jest, o ile mi wiadomo, siostrzenicą generała von Strelitz. Czyżby ona zdradzała tajemnice militarne Niemiec? Gdyby tak było, to pomijając już jej osobę — ja powinienem zasiadać na tej ławie oskarżonych. Zasiadać, jako szpieg. Bo musiałbym naturalnie wiedzieć o tem. A skorobym nie wiedział?... Mój Boże, cóż by to było za szpiegostwo?

Ton świadka był rozbrajający, von Hesseler jednak zmarszczył się.

— Nie do pana należy wyciąganie wniosków. A więc nic panu niewiadomo, czy na płótnie owych pejzaży znajdują się jakieś znaki pod warstwą farby?

— Nic mi niewiadomo. Sądzę, że najprostszą rzeczą będzie zdrapanie farby z tych obrazków i przekonanie się o tem. Dałbym głowę, że nikt tam nic nie znajdzie.

— Dziękuję. Zaczeka pan w korytarzu. Następny świadek — Jan Kramer.

Kurt Hedinger słucha zeznań świadków i zdaje mu się, że śni. Jakże wszystko obraca się przeciwko niemu! Jakże silne i nieodparte są pozory, które przyprowadziły go na ławę oskarżonych! Czy to przypadek, czy też działa tu sprytna ręka Grety?

Tymczasem na salę wchodzi Jan Kramer. Rzuca na Kurta spojrzenie pełne niepewności. Ale czy tylko niepewności? W spojrzeniu tem jest również jakby odraza i groza, jakby zdziwienie i potwierdzenie najgorszych przypuszczeń.

Znowu przysięga, znowu sprawdzanie personalij i znowu grad pytań.

— Czy pan jest przyjacielem oskarżonego?

— Byliśmy kolegami szkolnymi. Stykaliśmy się raz częściej, raz rzadziej.

— Kiedy ostatni raz zetknął się pan z porucznikiem von Hedinger?

— Wtedy, gdy na kilka dni przed aresztowaniem, kopjowałem na jego życzenie mały pejzaż pędzla panny Nielsen.

— Jak to było z tem kopjowaniem?

Jan Kramer opowiada. Trawi go niepokój. Stara się jak najbardziej wywnętrzyć przed sądem. Ogarnia go groza na myśl, że mógłby zasiadać na ławie oskarżonych obwiniony o szpiegostwo. Groza ta zwiększa jego gorliwość. Opowiada, jak Kurt wezwał go do siebie po raz pierwszy, jak polecił mu skopjowanie kilku obrazków panny Nielsen, upewniając go, że ta dziwna czynność związana jest z pewnemi tajemnicami państwowemi. Kramer zeznaje prawdę, ale pod wpływem wrażenia tak ją zabarwia, że prawda ta obciąża Kurta, choć malarz wcale tego nie pragnie.

— Czy w czasie tego kopjowania obrazów — skrzypi znów głos przewodniczącego — nie zdarzyło się coś, co zaintrygowało pana?

— Było coś takiego.

— A mianowicie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

400-lecie założenia Zakonu Urszulanek.

Dnia 25 listopada upływa 400 lat od chwili, gdy św. Aniela de Merici na skutek otrzymanego w cudownem widzeniu rozkazu Bożego założyła w Brescji Towarzystwo dziewic. Święta Założycielka nazwała je Urszulankami od imienia św. Urszuli i dla nowego Zgromadzenia napisała „Testament Duchowny", ujęła w nim głęboko istotę życia zakonnego, dając wskazówki dążenia do doskonałości.

Miały one przykładem świętobliwego życia, opartego na praktyce rad ewangelicznych i oddanego uczynkom miłości bliźniego przeciwstawiać się zepsutym obyczajom owczesnym i nowopowstałym teorjom heretyckim.

Sposób zawiązania i reguła tego Towarzystwa była na owe czasy kompletną nowością, albowiem córki św. Anieli, wiodąc życie prawdziwie zakonne, nie wiązały się klauzurą, lecz szły między ludzi, ucząc dzieci, pielęgnując chorych, odwiedzając ubogich — szły wszędzie, dokąd niedola bliźniego pomocy ich wzywała.

Przez wrodzoną pokorę nie nazwała ich od swego imienia a od św. Urszuli męczennicy.

Przewidziała zawczasu możliwość rozwoju nowych form życia Zgromadzenia, zależnie od potrzeb czasu i warunków, w których pracować wypadnie. Dzięki tej wskazówce Urszulanki, trzymając się ściśle tego, co stanowi istotę życia zakonnego, nadążają za duchem czasu.

Obecnie około 30.000 córek św. Anieli pracuje nad zrealizowaniem jej idei w rożnych dziedzinach pracy apostolskiej. Mają one 729 szkół, w których się kształci 75 tys. dziewczynek.

W Polsce pracuje osiemnaście domów, w których się uczy prawie 5 tys. dziewczynek. Pracę prowadzi 514 córek św. Anieli.

Pierwszym zakładem Urszulanskim jaki na ziemiach Polskich otwarto był dom w Poznaniu. Na przełożoną powołano młodą zakonnicę Siostrę Marję Bernardę Morawską, córka Józefa, Referendarza Stanu za Księstwa Warszawskiego i Pauli z hr. Łubieńskich.

Wszystkie domy połączone są w t. zw. „Unję Polską", na czele której stoi Matka Generalna Cecylja hr. Łubieńska z siedzibą w Krakowie.

Dziś Urszulanki mają swe domy rozsiane po całym kraju: w Poznaniu, Kościerzynie, Gnieźnie, Włocławku, Gdyni, Tarnowie, Lwowie, Stanisławowie, Kołomyi, Rybniku, Rokicinach, Zakopanym i Częstochowie.

Utrzymują S. S. Urszulanki szkoły powszechne, gimnazja, seminarja, szkoły zawodowe, internaty dla studentek i t. p. Ogółem jest: 2 ochronki, 2 przedszkola, 1 bursa, 12 szkół powszechnych 6-cio klasowych, 1 szkoła zawodowa trzyletnia, 1 seminarjum nauczycielskie, 1 seminarjum rzemiosł i gospodarstwa, 11 gimnazjów.

Akcja charytatywna, ściśle związana z działalnością S. S. Urszulanek przybrała w Niepodległej Polsce odmienny niż dawniej charakter. Wobec powstania polskich państwowych (bezpłatnych) szkół powszechnych i wobec równoczesnego zubożenia warstw średnio-zamożnych ludności — punkt ciężkości świadczeń dobroczynnych z tradycyjnie utrzymywanych dawniej urszulańskich szkółek dla biednych dzieci, przesunął się na pensjonaty szkoły powszechne i średnie, zasadniczo płatne, zwiększając w nich liczbę miejsc bezpłatnych i ulgowych. Ogółem w Urszulańskich zakładach naukowo-wychowawczych 15% wychowanek kształci się i wychowuje bezpłatnie, blisko 50% korzysta z 20—60% ulg w opłacie za naukę i wychowanie. Nadto utrzymują Urszulanki 2 bezpłatne ochronki Siercza i Włocławek, 116 dzieci, oraz bursę dla córek powodzian (Tarnów, 10 dziewczynek).

Oprócz wspomnianych 2-ch ochronek, w Kołomyi jest świetlica dla najbiedniejszych dzieci, (25). Dostają tam obiad i podwieczorki. Dyżury miewają tam uczennice gimnazjum.

Szkoły Urszulańskie posiadają pełne prawa szkół państwowych i cieszą się jak najlepszą opinją Min. W. R. i O. P.

W systemie wychowania przyświeca przedewszystkiem ideał wyrobienia religijnego, z czem łączy się ściśle wyrabianie poczucia obywatelskiego, opartego na miłości Ojczyzny i bliźnich.

Już w najmłodszych klasach wre praca w samorządzie szkolnym, w kółkach naukowych, Czerwonego Krzyża, L. O. P. P., Ligi M. i K. i t. p. Harcerstwo również święci triumfy i ma tam swoją piękną kartę.

W szkołach jest zorganizowane dożywianie biednych, zbiórki odzieżowe i żywnościowe, przez co dziewczynki mają bezpośredni kontakt z rodzinami bezrobotnych i ich dzieci, — dla których organizowane są świetlice, choinki itp., gdzie uczennice pracują prawie że samodzielnie.

S.S. Urszulanki wydają dla młodzieży bogato ilustrowany miesięcznik pt. „Dziś i Jutro", naukowo-rozrywkowy, poruszający aktualne zagadnienia. Osobny dział redagowany jest przez młodzież samą. Dla młodszych dzieci wydają „Mały Światek", miesięcznik ilustrowany. Założony we Lwowie przed 46 laty przez Annę Lewicką, przejęty przez Urszulanki.

Jedyny w swoim rodzaju jest dom w Rokicinach Małopolskich — pod nazwą Rabka, położony na wysokości 500 m nad poziom morza. Zakład ten przeznaczony jest z jednej strony dla wątłych dzieci, potrzebujących górskiego powietrza. Dom ten gromadzi w swych murach rok cały dziewczynki różnego wieku i różnych szkół, które nietylko korzystają z górskiego powietrza, ale pod troskliwą opieką Sióstr otrzymują w kompletach systematyczną naukę. Z drugiej strony mogą tam przyjeżdżać i starsi na wypoczynek i rekonwalescencję oraz młodzi na wycieczki i sporty górskie.

Zagadnienie wychowania fizycznego jest również doceniane — dziewczęta mają możność uprawiania najrozmaitszych sportów, biorą udział w zawodach międzyszkolnych, zdobywają P. O. S. itp.

Rok rocznie montowane są kursy narciarskie, a dom w Rokicinach pod Rabką, specjalnie dostosowany jest między innemi dla wycieczek narciarskich, turystycznych itp.

Pomimo ciężkich warunków obecnego kryzysu, starają się Urszulanki, aby ich szkoły były wyposażone bogato i dostosowane do ostatnich wymogów higjeny i pedagogiki. To też nie ustają w pracy nad ciągłem doskonaleniem.

— Mają własne gmachy dostosowane do ostatnich wymogów higjeny i pedagogiki. Prawie przy wszystkich domach zmontowane są internaty, gdzie dziewczynki mają wytworzoną atmosferę życia rodzinnego i prawdziwie macierzyńską opiekę.

Zakłady te prowadzone są pod każdym względem wzorowo. Dzieci wynoszą stamtąd obok silnego fundamentu zasad moralnych, uświadomienie społeczne, które z nich czyni pełnowartościowych obywateli i dużo, dużo radości życia, oraz wspomnienie pogodnie spędzanego dzieciństwa; wychodzą z murów klasztorów Urszulańskich jednostki dzielne, idące odważnie w życie i świadome swych obowiązków względem Boga i kraju.

Za tę zbożną pracę należy się S.S. Urszulankom serdeczne „Bóg zapłać!".

M. Saryusz Stokowska.

ALFA
Cukry, czekolada, kakao
z najprzedniejszych surowców.
Reprez. W. Dankin, Bydgoszcz, Chodkiewicza nr. 14
Tel. 1581. (15565

Jeszcze jeden twórca złota.

Wiedeński chemik Adalbert Klobasa zgłosił w austrjackiem biurze patentowem swój wynalazek, pozwalający na uzyskiwanie sztucznego złota w drodze syntetycznej z innych metali.

Jak wygląda obecnie Addis Abeba.

Do Hamburga wróciła żona jednego z inżynierów niemieckich i opowiada o wyglądzie obecnym Addis Abeby następująco:

„Życie w Addis Abebie upływa całkowicie pod znakiem wojny. Pobyt Europejczyków nie należy do żadnych przyjemności, mimo, że cesarz osobiście stara się o pełne bezpieczeństwo. Wiele to nie pomaga, bo dzikie hordy, maszerujące przez miasto, nie odróżniają wcale białych od Włochów. Położenie białych wewnątrz kraju staje się coraz trudniejsze. Wszystkie poselstwa pobudowały schrony oraz zabezpieczenia. Krążą pogłoski, że Mussolini zobowiązał się w razie ataku powietrznego, na 48 godzin przedtem zawiadomić o tem poselstwa. Wszystkie hotele są zajęte przez dziennikarzy, którzy w ilości przeszło 100 przebywają w stolicy. Abisyńczycy są bardzo zadowoleni, że do tej pory padają deszcze, co uważają za szczególny rodzaj błogosławieństwa dla nich, gdyż normalnie nigdy w tej porze deszcze nie padają. Drogi są nadal nie do przebycia, błota są olbrzymie, lecz Abisyńczycy nic sobie z tego nie robią".

Abisyńskie menu.

Znany duński sprawozdawca wojenny, Henny Hellsen, który bawi obecnie w Addis Abebie, jako gość cesarza, opisuje tak gastronomiczne zwyczaje Abisyńczyków. Przedewszystkiem przez cały rok w południe i wieczorem zjada się w Abisynji zupę pieprzną. Często podczas wytworniejszych przyjęć dodaje się do zupy kawałki mięsa, szczególnie dziczyzny. Zupa musi być tak ostrą, aby włosy na głowie stanęły, a na czole wystąpił pot. W polu naturalnie niema mowy o przygotowaniu tego rodzaju zupy. Jako główny pokarm — używa żołnierz abisyński palone ziarna. Miesza te ziarna z wodą, nazywając tego rodzaju ciecz — bosso. Dwa dni w tygodniu, we wtorek i piątek, chrześcijanie poszczą i do godz. 3-ej po poł. nie wezmą niczego do ust, co jest przyprawione z mięsem, mlekiem, jajami i masłem. Każdy doświadczony wojownik pości przed każdą bitwą. Nie są wówczas straszne rany brzucha, a również wierzą, że śmierć po poście, zwalnia od wszystkich grzechów. Mięsa świńskiego nie biorą do ust. Jest to bardzo surowo zakazane.

Najwyższa rada abisyńska zasiada na krzesłach elektrycznych.

Na odpowiedzialność paryskiego dziennika „Intransigeant" podajemy wiadomość z Addis Abeby, że najwyższa rada cesarska zasiada na krzesłach elektrycznych, sprowadzonych swego czasu przez cesarza z Ameryki. Cesarz znany jest z dużego postępu. Chciał, aby przestępcy w Abisynji byli traceni prądem elektrycznym. Gdy krzesła nadeszły, uznano, że są tak wygodne, wobec czego lepiej je użyć jako służące do siedzenia dla członków najwyższej rady cesarskiej.

Śmierć 4 pasażerów auta.

Berlin, 21. 11. (PAT). Wczoraj, na drodze z Urlau do Friedenhof w Wirtembergji, **samochód z 4-ma osobami zderzył się z pociągiem osobowym. Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć.**

Sprytny naśladowca kapitana z Köpeniku.

Oszust w mundurze oficera podał się jako kwatermistrz i zakupił zboże i siano rzekomo dla II. pułku szwoleżerów, a następnie sprzedał.

Starogard. Sąd okręgowy w Starogardzie rozpatrywał sprawę niezwykłego oszustwa. „Bohaterem" sprawy jest 26-letni Jan Gapski z Lipna woj. pomorskiego. Oszustwo jego jest rzeczywiście sensacyjne i Gapskiemu można dać miano drugiego kapitana z Köpenicku. Sprytny oszust, siedząc na ławie oskarżonych, wygląda jakby codopiero się urodził i nie wiedział, co jest przestępstwem. Ale i ta maska jest owocem jego wyrafinowanego sprytu.

Przebieg sprawy jest następujący:

Dnia 26 czerwca rb. Gapski ubrał się w mundur oficera wojsk polskich i na rowerze pojechał do p. Gustawa Wajera, zamieszkałego w Tczewskich Łąkach, powiatu tczewskiego. Tu przedstawił się jako podporucznik Franciszek Gach, kwatermistrz II pułku szwoleżerów rokitniańskich w Starogardzie i oświadczył, że przybył w celu zakupienia rzekomo dla pułku zboża i siana. P. Wajer miał jeszcze na sprzedaż żądane produkty, więc Gapski „zakupił" 1 wagon siana, 88½ ctr. pszenicy, 78 ctr. żyta i 30 ctr. owsa. Po zawarciu transakcji oświadczył, że zboże i siano odbierze nazajutrz, a po pieniądze (około 1800 zł) może p. Wajer zgłosić się do pułku po 7 dniach.

Następnego dnia Gapski przyjechał do Państw. Stada Ogierów w Starogardzie. Zgłosił się tam u dyrektora p mjr. Ligmunda i po przedstawieniu się jako syn p. Wajera z Tczewskich Łąk, zaofiarował mu 6 wagonów siana. P. Wajer już poprzednio dostarczał stadninie siano, więc dyrektor Ligmund zgodził się na kupno 1 wagonu, o ile siano będzie dobre. Ustalono cenę i Gapski odjechał.

Już nazajutrz zjawił się znowu w stadninie i przywiózł siano. Została ono przyjęte, a kasa wypłaciła Gapskiemu przeszło 400 złotych.

Tegoż dnia udał się do firmy Wichert w Starogardzie. Zmienił znowu nazwisko i przedstawił się jako ppor. rezerwy Olszewski, syn gospodarza z Tczewskich Łąk, odbywający ćwiczenia w Grudziądzu. Proponuje firmie kupno zboża i transakcja dochodzi do skutku. „Podporucznik Olszewski" najzwyczajniej w świecie, bez wzbudzenia podejrzeń u p. Wajera, przewozi zboże, „zakupione" dla II pułku szwoleżerów, samochodem... Wicherta do Starogardu i otrzymuje do ręki 1300 zł. Nie było jeszcze wypadku, by II pułk szwoleżerów posługiwał się samochodem firmy Wichert i wojsko przecież nie karmi koni pszenicą ani żytem... Ale sprawa się udała, to grunt — pomyślał oszust Gapski. Ośmielony więc powodzeniem oszukańczego planu, zamówił u p. Wajera jeszcze wagon słomy. Lecz wtedy „przyszła kreska na Matyska". Słomy już nie zdążył spieniężyć, gdyż sprawa się wydała i to w sposób następujący:

Dyrektor stadniny, zadowolony z dobrej jakości siana, napisał po 4 dniach o tem p. Wajerowi i prosił o dostarczenie jeszcze 1 wagonu. Treść listu zdziwiła p. Wajera, lecz wkońcu pomyślał, że „podporucznik Gach" sprzedał siano w stadninie, zamiast w pułku. Przyjechał zatem natychmiast do stadniny i domagał się zapłaty. Powiedziano mu, że pieniądze odebrał jego „syn". P. Wajer odparł, że nie ma syna i popadł w rozpacz. Wówczas p. dyr. Ligmund zrozumiał, że zachodzi w tej sprawie jakieś oszustwo, więc natychmiast uwiadomił o tem policję i dowództwo pułku, a firmę Wichert przestrzegł przed oszustwem. Było jednak już zapóźno, gdyż Gapski z pieniędzmi w kieszeni obracał się już w Gdyni. Dopiero po kilkunastu dniach został on aresztowany, a z gotówki znaleziono przy nim tylko 210 złotych. Pomysłowego oszusta osadzono w więzieniu w Wejherowie, skąd sprowadzono go do Starogardu na rozprawę.

Przed sądem oskarżony przyznał się do zarzuconego mu oszustwa i sprytnie tłumaczył się, że zmusiła go do tego nędza. Kilka dni przedtem gospodarstwo jego ojca wraz z domem mieszkalnym i całym dobytkiem spaliło się, a zaraz po pożarze zmarł mu ojciec. Ocalał jedynie mundur wojskowy, który pożyczył pewnemu koledze, odbywającemu służbę wojskową. Gdy otrzymał mundur zpowrotem, nie mając pracy, powziął myśl oszustwa. Uzyskane oszukańczym sposobem pieniądze zużył na zakup odzieży dla siebie i rodziny oraz na opłacenie rodzinie mieszkania. Na pytanie sędziego, czy służył w wojsku, odpowiada że tak i to w 63 p. p., a w randze szeregowca. Oskarżony udaje przed sądem prawdziwego niezdarę, jąka się nieustannie i zbolałym głosem ze skruchą przyznaje się do popełnionych oszustw, jako „ofiara losu". Sąd odczytał kartę karną, z której oskarżony dowiedział się, że nie jest niewiniątkiem, lecz był już trzykrotnie karany: za oszustwo, przywłaszczenie i sprzeniewierzenie. Rozprawa wykazała, że Gapski nie jest „gapa", za jakiego chciał uchodzić, gdy zasiadł na ławie oskarżonych. Sąd skazał go na 18 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat oraz orzekł zajęcie znalezionej przy nim gotówki i zwrócenia jej poszkodowanemu Wajerowi. Sąd zaliczył areszt śledczy od 18 lipca rb.

W więzieniu Gapski będzie miał dość czasu na zastanowienie się, czy plan jego był dobry...

ale pancerniki angielskie zostały w Aleksandrji.

Jednem słowem: popełniono błąd, spekulując **na zwycięstwo pacyfizmu w Anglji i niechęć do wojny w całej Europie.** Tymczasem Wielka Brytanja okazała się wierną swej tradycyjnej zasadzie: gdy się raz weszło na drogę obrony swych interesów — trzeba iść nią do końca.

Nie było wypadku — mówi Mussolini — abym zawracał z drogi, abym porzucał rozpoczęte dzieło!

Możliwe. **Ale nie było również wypadku, żeby cofała się Anglja.** Wiedzą o tem nad Tybrem. I dlatego w dźwięku orkiestr, grających radosne marsze z okazji wejścia w życie uchwalonych przez Ligę Narodów sankcyj — dźwięczy chwilami fałszywa nuta...

M. A. Comba.

Moraczewski niezadowolony
marzy o nowej karjerze.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu ZZZ b. premjer Moraczewski wygłosił dłuższe przemówienie, poddając ocenie obecną sytuację polityczną wewnątrz państwa. Ocena wypadła nad wyraz krytycznie, co ma oznaczać, że p. Moraczewski przyłącza się do opozycji sanacyjnej.

Na wniosek jego postanowiono wystąpić z deklaracją o połączenie wszystkich związków zawodowych, ponieważ — jak brzmi uzasadnienie — przeszkody, które dotychczas istniały w tej mierze, już więcej nie istnieją.

*

Pan Moraczewski tęskni za tem, aby wszystkie związki zawodowe podciągnąć pod jeden strychulec organizacyjny. Tęskni on za tem, aby odegrać większą rolę polityczną, właśnie przy pomocy złączonych związków. Chce on być dyktatorem i spodziewa się, że w chwili złączenia związków w jedną całość organizacyjną, jemu zostanie ofiarowane przywództwo. (r)

———::———

Francusko-polska izba rolnicza.

Warszawa. (Tel. wł. W Paryżu utworzona została francusko-polska izba rolnicza, której zadaniem będzie przeprowadzenie prac, zmierzających do rozwoju wymiany produktów obu krajów. (r)

„Leśny człowiek" XX wieku.
Jak mieszkał i żył bandyta Manikowski, zabójca śp. posterunkowego Żmury.
Specjalny reportaż „Dziennika Bydgoskiego".

Świecie n. W. Sprawa **ujęcia Manikowskiego** zaprzątała dziś umysły **całego Pomorza.** Uznanie za to ujęcie należy się policji powiatu świeckiego oraz jej komendantowi powiatowemu p. podkom. **A. Dzwoniarkowi,** który kierował roztropnie akcją pościgową na terenie swego powiatu, gdzie w głównej mierze operował Manikowski.

Uzupełniając **rejestr przestępczy** ostatnich tygodni Manikowskiego, dodajemy, że **poza** podpaleniami dokonał on **licznych włamań i kradzieży w Terespolu,** gdzie u leśniczego skradł rozmaitą broń, **w Przysiersku, w Franciszkowie, Jeżewie, Dolnym Młynie, Iwcu, Bysławiu, Cekcynie, Wysokiej Wsi, Pruszczu** itd. Odwiedzał on przeważnie restauracje i dobrze pielęgnowane śpiżarki, gdzie zaopatrywał się w artykuły spożywcze. Ostatniem jego włamaniem była kradzież licznych materjałów **w firmie „Reiffeisen" w Pruszczu.**

Widok namiotu, w którym mieszkał bandyta Manikowski.

Gdzie ukrywał się Manikowski, że mimo częstych obław nie można było go nakryć?

Oto pytanie, na które nikt nie umiał odpowiedzieć, choć wszystko przemawiało za tem, że mieszka on w lesie, bo i za czasów swej młodości miał on kryjówkę w lesie. Obecnie wybrał sobie ten sam teren operacyj i „mieszkania".

Po ukończeniu dochodzeń w Świeciu **zdradził aresztowany swą kryjówkę.** Znajdowała się ona w lesie państwowym nadleśnictwa **Wierzchlas** w odległości zaledwie jednego kilometra od wsi **Iwiec, w powiecie tucholskim,** w około 13-letnim zagajniku sosnowym.

Niezwłocznie wybrały się na miejsce kryjówki władze śledcze ze Świecia, a z niemi wasz sprawozdawca. Oczom przybyłych przedstawiło się nielada widowisko: Niewielki namiot w pośrodku zagajnika, w którym niewątpliwie nocą dziki gospodarują; namiot „abisyński", jak go nazwał jeden z obecnych. Celem ustawienia sobie namiotu wyrwał bandyta kilka sosen i na kilku kijach zawiesiwszy mapy, jakie skradł w szkole w Iwcu oraz różne materjały, uchronił wnętrze przed deszczem. Urządził sobie też wcale dobrze **gospodarstwo domowe,** nie zapominając o licznych drobnych szczegółach. Obok zapasów żywnościowych leżały narzędzia złodziejskie jak: klucze, świdry itd., artykuły toaletowe, a nawet kosmetyczne, rozmaite zwały materjałów, wełny itd., wszystko w porządku ułożone. Nie brakło też ogniska i przyborów do gotowania jak i do mycia.

Wszystkie te przedmioty, pochodzące z kradzieży, zostały zabrane przez policję, a kryjówka zlikwidowana. Materjały i wełny, znalezione w kryjówce, były własnością firmy „Reiffeisen" w Pruszczu.

Jakież ogromne było zdziwienie mieszkańców wioski Iwiec i najbliższych sąsiednich osiedli, kiedy się dowiedzieli, że tuż pod ich bokiem żył i mieszkał od kilku miesięcy skrzętnie poszukiwany Manikowski! Wiadomość ta wywarła tu wprost **piorunujące wrażenie.** Nie brakło tedy słów uznania dla policji świeckiej za ujęcie zbrodniarza i wykrycie jego obozowiska.

Nareszcie znikła zmora, wisząca pod nazwą **„upiora z Przysierska"** nad ludnością wiosek powiatu świeckiego i tucholskiego oraz nad wioskami, położonemi w borach tucholskich, gdzie mieszkał ów straszny „leśny człowiek" XX wieku.

Manifestacyjny pogrzeb poległego na posterunku
śp. post. Żmury w Pelplinie.
Biskup chełm. odprowadził na wieczny spoczynek zwłoki poległego policjanta

Tczew. W przedwczorajszą środę w Pelplinie odbył się pogrzeb poległego na posterunku w obronie życia i mienia obywateli śp. post. p. p. Anastazego Żmury z posterunku p. p., zamordowanego w bestjalski sposób przez krwawego zbira Jana Manikowskiego.

Pogrzeb poległego żołnierza granatowej armji stał się powodem **spontanicznej manifestacji społeczeństwa pomorskiego i policji.** O godz. 9,30 rano z kostnicy szpitala św. Józefa wyprowadzono trumnę ze zwłokami bohaterskiego policjanta, na którego trumnie leżała granatowa czapka, pas i bagnet. Trumnę nieśli koledzy zamordowanego. Obok trumny szła honorowa straż policjantów w pełnym rusztunku bojowym z najeżonymi na karabinach bagnetami.

Kondukt żałobny, w którym wzięły udział **olbrzymie tłumy** okolicznej i miejscowej ludności, otwierała orkiestra Z. S. oraz kompanja honorowa policji w pełnem uzbrojeniu w stalowych hełmach. Dalej kroczyły delegacje towarzystw i organizacyj ze sztandarami, delegacje posterunków i komend powiatowych p. p. woj. pomorskiego z wielkiemi wieńcami, których było ponad 30 oraz straż graniczna.

Za duchowieństwem i trumną kroczyła żona poległego policjanta z dwoma sierotami, 9-cio i 14-letniemi córkami, naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego inspektor Mitlener z Torunia, który był delegatem wojewódzkiego komendanta p. p. Nowodworskiego, starosta powiatowy Muchniewski, komisarz rządu mgr. Sokół z Gdyni, pow. komendant p. p. w Świeciu kom. Dzwoniarek z oficerami p. p., burmistrz m. Pelplina dr. Chmielecki z radą miejską i przedstawiciele prasy pomorskiej.

Po mszy żałobnej, odprawionej w kościele parafjalnym, podczas której przed katafalkiem straż pełniła warta honorowa policjantów, **kondukt w otoczeniu 21 księży kanoników i prałatów wyprowadził J. E. ks. biskup chełmiński dr. Okoniewski.**

Po nabożeństwie przed kościołem wygłosił przejmującą przemowę żałobną inspektor p. p. Mitlener z Torunia, który podniósł zasługi poległego policjanta śp. Żmury, a który jest **9-tą ofiarą ciężkiej służby w szeregach policji na Pomorzu.**

Wzruszającą do łez przemowę wygłosił przełożony poległego, powiatowy komendant p. p. kom. Skalski z Tczewa, którego mowę podajemy w streszczeniu:

„Mordercza ręka zbrodniarza znowu wyrwała żołnierza z szeregów granatowej armji policyjnej. Tym razem ofiarą zbrodni padł śp. post. Żmura, który pełnił służbę na trudnym i odpowiedzialnym posterunku w obronie życia i mienia obywateli. Tragicznie zmarły był dobrym kolegą-policjantem i obywatelem. Umiłował on służbę nadewszystko i był obowiązkowym policjantem. Gdyby nie ta obowiązkowość, to dziś byłby wśród nas. Obowiązek kazał mu wystąpić w mrokach nocy w obronie współobywateli, pomimo, **że w tym czasie zapisał sobie w służbowej książce półgodzinny odpoczynek,** nie spodziewając się, że ten chwilowy odpoczynek zamieni się w wieczny spoczynek.

Drogi kolego, gdy dusza Twa stanie przed tronem Pana Najwyższego obok poległych jak Ty na posterunku żołnierzy policyjnych w obronie ładu państwa oraz życia i mienia współobywateli i którzy oddali jak Ty wszystko co mieli najdroższego, bo własne życie, **zameldujemy wszyscy tu na tym padole ziemskim pozostali pełnić będziemy nadal nieugięcie twardą służbę policyjną dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej obywateli.**

Żegnaj kolego, niech ci ta ziemia, którą tak ukochałeś i dla której na obczyźnie (w Westfalji) pracowałeś, lekką będzie. Cześć Twej pamięci!"

Na cmentarzu parafjalnym dłuższą mowę żałobną wygłosił J. E. ks. biskup dr. Okoniewski.

Po złożeniu do mogiły trumny ze zwłokami śp. post. Żmury, pow. komendant p. p. kom. Skalski zarządził zbiórkę wszystkich delegacyj (około 100 policjantów) i towarzystw przed pałacem biskupim, poczem kom. Skalski wraz z przybyłym inspektorem Mitlenerem i pozostałymi oficerami p. p. poszli do J. E. ks. biskupa Okoniewskiego oddać hołd i podziękować dostojnikowi Kościoła za osobiste odprowadzenie na wieczny spoczynek poległego policjanta.

J. E. Ks. Biskup oświadczył, że jest wzruszony i przejęty odruchem policji pomorskiej i udzielił wszystkim swego błogosławieństwa, poczem w otoczeniu oficerów przeszedł przed frontem szeregów delegacyj policji z całego Pomorza.

21:06

Z KRAJU.

Ukaranie fabrykanta za śmierć robotnicy. W fabryce świec Nowika w Białymstoku spaliła się żywcem małoletnia robotnica Chmarówna. Właściciel fabryki, żyd Nowik, za niezabezpieczenie swego personelu przy pracy został skazany na pół roku więzienia.

Pięćmiljonowy budżet Częstochowy. Rada miejska w Częstochowie po kilkutygodniowych debatach uchwaliła nowy budżet miejski, zamykający się sumą 5.081.000 zł. Przeciwko przyjęciu budżetu głosował klub Stronnictwa Narodowego.

Żałoba żydów sosnowieckich. Z Sosnowca donoszą, że żydzi tamtejsi w związku z zamachem bombowym na synagogę i śmiercią 12-letniego chłopca Rosenbluma, który na skutek odniesionych odłamkami bomby ran zmarł, postanowili na znak protestu w dniu pogrzebu nie otwierać sklepów i pościć przez cały dzień.

Zgon Breitera. Z Wiednia nadeszła wiadomość, że zmarł tam Ernest Breiter, były długoletni poseł do parlamentu austrjackiego ze Lwowa i okręgu złoczowskiego. Breiter, wydawca brukowego „Monitora", należał w swoim czasie do najpopularniejszych postaci w życiu publicznem Lwowa.

Finansiści szwajcarscy interesują się Polską. Do Warszawy zapowiedziany jest przyjazd grupy turystów szwajcarskich. Na czele ekspedycji stoi prezes grupy banków szwajcarskich Laroche. W skład wycieczki wchodzą przedstawiciele najpoważniejszych banków szwajcarskich. Zaznajomią się oni z sytuacją gospodarczą Polski.

Szkielety pomordowanych ofiar ochrany. W Warszawie przy ul. Daniłowiczowskiej prowadzone są obecnie roboty w związku z budową nowej oficyny ratusza. Oficyna ta stanie w tem miejscu, gdzie dawniej mieściły się biura rosyjskiej ochrany. Potwierdza się, że w piwnicach ochrany mordowano ludzi. Podczas rozkopywania fundamentów znaleziono kilka szkieletów zakopanych na głębokości około 1 m w piwnicach. Są to szkielety zarówno męskie jak i żeńskie. Kryją one w sobie tajemnicę ponurych morderstw, jakich dokonywano w latach od 1905 do 1915 przy ul. Daniłowiczowskiej.

Zmiażdżona przez wóz tramwajowy. W śródmieściu Lwowa, obok Galerji Marjackiej, przejechana została przez pędzący wóz tramwajowy 26-letnia St. Uszczycka, której ciało zostało zmiażdżone i rozerwane w kawałki.

Wnętrze namiotu Manikowskiego po usunięciu nakrycia.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Światło ciemności". W rolach głównych: Marna Loy i Cary Grant.

MORSKIE OKO: Dolores del Rio w wielkim filmie „Królewska Kurtyzana".

CZARODZIEJKA: Franciszka Gaal w filmie „Mała mateczka".

KINO NADMORSKIE. Szpiegowski film pt. „F. 13".

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Policja przytrzymała Tomczyka Stanisława, Orbika Bolesława, Śmigla Stanisława, Daniszewicza Adama, Pietrzykowskiego Józefa i Lejka Czesława, zam. przy ul. Świętojańskiej 88 oraz Wołowicza Włodzimierza i Mularczyka Izydora, zam. przy ul. Żeromskiego 12, pod zarzutem udziału w bójce, wywołanej w porcie na nadbrzeżu angielskiem, w czasie której ugodzony został nożem w plecy Jurkiewicz Paweł, rybak, który w stanie ciężkim znajduje się w szpitalu.

„Na gapę" do Hamburga. Przytrzymano Mieczysława Dzwonkiewicza z Radomia, Kamińskiego Jana z Nowego i Warzechę Mieczysława bez stałego miejsca zamieszkania, którzy przed kilku tygodniami wyjechali potajemnie na jednym ze statków handlowych do Hamburga, gdzie zostali zatrzymani i odesłani do Polski.

Deportowani z Rotterdamu. Uwięziono Rajfa Pinkusa z Kałusza, Gnaczyńskiego Maksymiljana z pow. tucholskiego, Baraniaka Władysława z pow. kępińskiego i Jasińskiego Kazimierza z Parlina, którzy przed kilku dniami „na gapę" wyjechali z portu gdyńskiego na jednym ze statków handlowych do Holandji, gdzie zostali zatrzymani i z Rotterdamu deportowani do Gdyni statkiem s/s. „Puck". Zostaną oni wszyscy ukarani za nielegalne przekroczenie granicy.

Spotkanie szachowe Tow. Oświatowe Bałtyk. YMCA rozegrane w ognisku Polskiej YMCA zakończył się wygraną „Bałtyku" 6:4.

Śnieg na wybrzeżu. Na otwartym Bałtyku zauważyć się daje silny opad śnieżny. Śnieg miejscami pokrył i wybrzeże. Po dwudniowem raptownem oziębieniu i silnym wietrze dnia 21 listopada br. po raz pierwszy spadł w Gdyni śnieg.

Drobne wiadomości.

— **Nuncjusz apostolski w Polsce** Msgr. Marmaggi otrzymał kapelusz kardynalski.

— **Tytuł wojskowy „Marszałka Związku Sowieckiego"** nadała rada komisarzy ludowych w Moskwie: Woroszyłowi, Tuchaczewskiemu, Budziennemu i Blücherowi.

— **Zmarł angielski admirał Jellicoe,** który dowodził flotą W. Brytanji w bitwie pod Skagerrak.

— **Rumunja** nawiązała wzajemne **stosunki** handlowe z Rosją, zerwane od czasu rewolucji 1917 r.

— **Parki królewskie we Włoszech** częściowo zamieniono na pola uprawne, celem zwiększenia produkcji rolnej w związku z sankcjami.

— **W Makalle odbył się wielki pogrzeb** zabitego włoskiego kapitana Rinaldiego.

— **Major Fey** ustąpił ze stanowiska szefa Heimwehry wiedeńskiej. Miejsce jego zajął książę Starhemberg.

— **Pogrzeb studenta,** zmarłego wskutek ran otrzymanych w czasie zaburzeń w Kairze, odbył się przy udziale przeszło 30 tysięcy osób.

— **Czterysta tysięcy górników angielskich** wypowiedziało się za strajkiem w przemyśle węglowym.

— **Inżynierowie szwajcarscy** opracowali projekt przebudowy jednej sztolni tunelu Simplońskiego dla użytku aut.

— **Rada ministrów w Madrycie** mianowała posła Villalonga, wybitnego członka Akcji Katolickiej, generałem gubernatorem Katalonji.

— **Wywiad angielski „nakrył"** pisarza niemieckiego Hermana Goertza, studjującego medycynę w Edynburgu, jako niebezpiecznego szpiega.

— **Międzynarodowe Biuro Pracy** stwierdziło, że liczba bezrobotnych pracowników umysłowych w Polsce sięga 170 tysięcy, przy ogólnej liczbie pół miljona bezrobotnych.

— **W Stanach Zjednoczonych** ponad 3 tysiące lekarzy nie ma stałego zajęcia.

— **Dyplomy naukowe** posiada w Niemczech około 50 000 bezrobotnych.

— **Jedynie w Rosji sowieckiej,** jak stwierdza Międzynarodowe Biuro Pracy, nie istnieje kryzys w dziedzinie pracy fachowej i umysłowej.

Przysposobienie Wojskowe Kobiet organizuje specjalny kurs, otwarcie którego odbędzie się przy udziale władz w sobotę, dnia 23. bm. o godz. 19 w szkole powszechnej przy ulicy 10 Lutego. Kurs obejmuje dwa działy: 1. Informacyjno-organizacyjny. 2. Przygotowawczy. Na program pierwszego działu składa się szereg odczytów jak: „Założenie ideowe Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju", „Akcja społeczna i państwowa Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju", „Przysposobienie wojskowe kobiet zagranicą", „Przysposobienie wojskowe kobiet", „Organizacja pracy O. P. W. K." „Zagadnienie Polski Współczesnej" i „Historja P. W. K.". Program zaś drugiego działu obejmie: Zapoznanie z warunkami pracy i organizacją armji, przysposobienie do samoobrony oraz pomocy społecznej w obronie zbiorowej, geografję wojskową, czytanie map wojskowych, ratownictwo, regulamin służby wewnętrznej, naukę o pistoletach i t. d.

Praca portu gdyńskiego. W tygodniu ubiegłym weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 210 statków. Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawia się następująco: 1. Szwecja, 2. Norwegja, 3. Niemcy, 4. Grecja, 5. Anglja, 6. Polska, 7. Finlandja, 8. St. Zj. Am., 9. Danja, 10. Włochy, 11. Holandja, 12. Hiszpanja, 13. Łotwa, 14. Francja. Wyładowano następujące towary (w tonnach): owoce świeże 506,6, cukier 893, śledzie 1981,6, fosforyty 840, tłuszcze 18,2, nasiona ol. 150, ruda żel. 6385, pirvty 3469, papier 110,6, bawełna 2362,8, krochmal 100, mąka 200, deski cedrowe 15,1, soda 132,6, różne 6225,5 Załadowano: ryż wyłuszczony 400, cukier 1959, jaja 57,5, makuchy i inne 1015,5, drzewo 1569, węgiel eksp. 121.082,2, bunkier 6049, koks 710, mąka pastewna 210,7, saletra wapniowa 1563,7, cyna 5,3, ferromangan 500, wełna 8,6, garbniki 668,2, różne 9679,4.

Zbliżanie się mrozów i ostrej zimy

zapowiada przylot masowy dzikiego ptactwa morskiego, które pojawiło się ostatnio u brzegów zatoki Puckiej w olbrzymich ilościach. Zjawiły się też chmary północnego ptactwa morskiego, jakie obsiadło brzegi półwyspu helskiego. Dzikie kaczki opuszczają swe legowiska w głębi kraju na skutek zamarzania rzek i jezior.

Pojawienie się zaś równoczesne ptactwa północnego jest zjawiskiem osobliwem o tej porze. Świadczy ono też bardzo wymownie o zbliżeniu się mroźnej zimy z dalekiej Północy.

Jeszcze słów kilka o poświęceniu gmachu K.P.W.

Dom Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Gdyni, przy ulicy Jana z Kolna, którego poświęcenia uroczystego dokonano dnia 17. bm.

W uzupełnieniu naszej wzmianki o poświęceniu domu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, którego dokonał sam arcypasterz diecezji chełmińskiej ks. biskup dr. Okoniewski, przy udziale licznych **„panów w cylindrach"**, których wyszczególniono we wszystkich sprawozdaniach dziennikarskich, zmuszeni jesteśmy poświęcić kilka słów uznania przedewszystkiem tym szarym pracownikom, o których najmniej mówiono i zupełnie pominięto w sprawozdaniach a którym przypadła w udziale największa praca i największa zasługa w dokonaniu tego pięknego dzieła, którzy jednak nie należeli do „Trzydziestu panów w cylindrach", przeto o nich zapomniano.

Zapomniano o tem, że pierwszym inicjatorem budowy domu kolejarza polskiego nad morzem był kierownik rejonu wybrzeża K. P. W. p. **Michał Węglewicz.**

Projekt budowy jak również kierownictwo jej **bezinteresownie i z całem poświęceniem** wykonywał młody lecz dzielny inżynier architekt p. **Tadeusz Wyszomirski,** który pochlubić się już może mimo młodego wieku wielu pięknemi rezultatami swej pracy nietylko u nas w kraju, lecz także i zagranicą, gdzie zyskał sobie już dobre imię.

Mimo bardzo skromnych środków, jakie miał do dyspozycji umiał budowie nadać pod względem artystycznym bardzo estetyczny, choć prosty w koncepcji wygląd zewnętrzny, a wnętrze jego daje znakomite świadectwo jego artystycznemu smakowi.

Do wielu mniej lub więcej zasłużonych peanów pochwalnych, wygłoszonych w czasie uroczystości poświęcenia poczuwamy się do obowiązku, dorzucić kilka skromnych bodaj słów uznania dla tych, którzy na uznanie to najwięcej zasłużyli swą wytrwałą i bezinteresowną choć cichą pracą.

Kuter Gdynia 34 zatonął.

Na cyplu helskim wyrzuciły fale zatoki słupy telegraficzne, które wiózł rybak Wacław Włodkowski na kutrze nr. 34 z Gdyni do Helu. O poszukiwaniach wspomnianego kutra już donosiliśmy.

W okolicy portu wojennego na Helu morze wyrzuciło wielką pokrywę pokładową, jakiej używa się do zamykania luk na statkach. Pokrywa, jak ustalono, pochodzi z zaginionego kutra.

Obecnie niema już najmniejszej wątpliwości, **że kuter wraz z załogą, złożoną z 3 ludzi,** oprócz Włodkowskiego, **zatonął w morzu.** Morski Urząd Rybacki czyni jednak dalsze poszukiwania rozbitków.

Przyczyna tragedji nie została dokładnie ustalona.

Obniżka emerytur i rent inwalidzkich.

Emeryci zaborczy potrójnie bici.

Warszawa. Wykonanie budżetu za pierwsze 7 miesięcy bieżącego roku budżetowego wykazuje, że **roczny wydatek na emerytury i zaopatrzenia przekroczy przewidywania,** zawarte w preliminarzu, **o około 15 milj. zł.** W przyszłym roku budżetowym wydatki na te cele doszłyby do **175 milj. zł.** Wydatki na renty inwalidzkie i pensje przekraczają **100 milj. zł.**

Wśród zarządzeń, zmierzających do zmniejszenia wydatków w dziale emerytur, na wstępie wymienić należy **wprowadzenie zasady, że lata służby w państwach zaborczych oraz lata polskiej służby zawodowej,** policzalnej do emerytury, **liczyć się będzie w trzech czwartych, a nie jak dotąd, rok za rok.** Jednocześnie **emerytury zaborcze obniżone zostały o 10 procent.**

Powyższe ograniczenia **nie dotyczą wdów,** których zaopatrzenie nie przekracza 50 zł miesięcznie oraz **sierot** z pensją do 25 zł miesięcznie; zasadę tę wprowadzono celem uchronienia od obciążeń zaopatrzeń najniższych. Emerytury poniżej 50 zł dla wdów i poniżej 25 zł dla sierot nie będą obniżone, zaś emerytury wyższe, które obecnie są wyższe niż 50 zł dla wdów i 25 zł dla sierot nie mogą być obniżone poniżej 50 zł względnie 25 zł.

Zaznaczyć należy, że **emeryci będą opłacili specjalny podatek od wynagrodzeń,** według stopy, odpowiadającej otrzymywanym zaopatrzeniom.

Wreszcie zaostrzeniu uległy przepisy, dotyczące **prawa do emerytury ustępujących ministrów.** Dotąd ustępujący ministrowie mieli prawo do emerytury ministerjalnej, o ile mieli obok zwykłej wysługi emerytalnej, 1 rok pracy na stanowisku ministra. **Obecnie wymagane są 2 lata pracy na stanowisku ministra** (niezależnie od wymaganych ogółem 15 lat wysługi emerytalnej).

Zaopatrzenia inwalidzkie będą z dniem 1 kwietnia 1936 r. **zmniejszone o 10%.** Obniżka ta **nie dotknie zaopatrzeń wdów, sierot oraz rodziców.** Zaznaczyć poza tem należy, że **renty inwalidzkie wolne będą od specjalnego podatku od wynagrodzeń.**

W sumie — inwalidzi będą stosunkowo mniej dotknięci nowemi zarządzeniami. Natomiast **emeryci bici są potrójnie:** 1) podatkiem specjalnym, 2) zniżką emerytur zaborczych o 10%, 3) zmniejszeniem do 75% zaliczalności lat do służby zaborczej.

Ucieczka od życia.

Zamachy samobójcze młodych ludzi nie ustają.

Poznań. Zastraszającym objawem, jaki notowany jest przez życie, to zamachy samobójcze młodych ludzi.

W ciągu ubiegłej doby wzywano pogotowie ratunkowe w dwóch wypadkach samobójstw. Po południu na ulicy Szyperskiej, znaleziono na jezdni 18-letniego Zygmunta Biłę. Wił on się z bólu, wzywając nieludzkim głosem pomocy. Lekarz pogotowia stwierdził, że Biły, zamieszkały przy ulicy Winiarskiej, zażył w celach samobójczych lyzolu.

Kilka godzin później wezwano to samo pogotowie na ul. Popliskich. W bramie domu pod nr. 6, znaleziono 23-letniego **Tomasza Gabrjelewicza.**

W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala miejskiego. Pomoc jednakże okazała się spóźnioną. Nieszczęśliwiec zmarł w okropnych męczarniach.

Jak dochodzenia wykazały, Gabrjelewicz był z domu swoich rodziców, zamieszkałych przy ul. Poplińskich, wypędzony. Od sześciu tygodni chodził po ulicach, nic nie jedząc. Ponieważ nie widział kresu męki, targnął się na życie niemal u progu rodziców.

Ohydne morderstwo pod Bukiem. We wsi Wilkowo 25-letni Czesław Wolny zamordował w polu swego ojczyma 44-letniego Maksymiljana Nygę. Morderca zadał ofierze kilka ciosów siekierą w głowę i schronił się w oborze sąsiada. Wyrzuty sumienia nie dały Wolnemu spokoju. To też kilka godzin po morderstwie sam sobie wymierzył sprawiedliwość, wieszając na szelkach, na strychu obory. — Zbrodnia powstała na tle majątkowym.

Aresztowanie członków Stron. Narodowego. W wyniku przeprowadzonej przez policję rewizji w lokalach Stron. Narodowego, aresztowano dwóch członków zarządu Stefana Adamskiego i Stanisława Jeskego.

15-lecie Koła Polonistów przy Uniw. Poznańskim odbędzie się w dniach od 22 do 24 listopada br. Z okazji tej rocznicy odbędzie się zjazd polonistów z całej Polski.

„Ludzie w bieli". Teatr Polski wystawił w ub. środę sensacyjną sztukę p. t. „Ludzie w bieli". Wielkie powodzenie zawdzięczać należy w głównej mierze ruchliwemu reżyserowi p. Januszowi Warneckiemu, który powrócił na deski sceniczne Poznania po kilkuletniej niebytności.

Powiat wąbrzeski będzie zlikwidowany

W związku z akcją oszczędnościową w samorządzie, **kilka powiatów finansowo słabych ma ulec likwidacji.**

Na liście powiatów, które mają być zniesione, figuruje również powiat wąbrzeski.

Powiat wąbrzeski utworzony został 1887 r. z części powiatów brodnickiego, toruńskiego, chełmińskiego i grudziądzkiego.

Tajemnicze samobójstwo żołnierza.

Tczew. W ub. środę o godz. 11 przed poł. żołnierze w koszarach 2 bataljonu strzelców, stacjonowanych w Tczewie, zaalarmowani zostali hukiem wystrzału karabinowego, który padł w izbie żołnierskiej nr. 2.

Przybyłym żołnierzom i podoficerom przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżały martwe zwłoki szeregowca-strzelca 22-letniego **Leonarda Władysława Paciuszki,** pochodzącego z Warszawy, z przestrzeloną lewą piersią w okolicy serca. Obok trupa leżał karabin wojskowy. Przybyły lekarz kpt. dr. Tokarz stwierdził śmierć denata, który przestrzelił sobie serce.

Przyczyna samobójstwa szeregowca, który był żonaty, otoczona jest mgłą tajemnicy. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska z sędzią śledczym Pawlickim, lekarzem dr. Węglewskim, kierownikiem sekretarjatu karnego Rychterem oraz oficerem żandarmerji wojskowej na czele.

Lwów odzyskuje

Państw. Wydawnictwo Książek Szkolnych.

Lwów. Jedna z agencyj podaje, że w Warszawie zadecydowano już wydanie zarządzenia w sprawie powrotu do Lwowa Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych, przeniesionego pomimo energicznych protestów i zabiegów do Warszawy. Wraz z instytucją tą ma być przeniesione z powrotem również kierownictwo wydawnictwa.

(Wiemy doskonale, dlaczego ogołocono Lwów z tej placówki. Chodziło tu mianowicie o pewnego dygnitarza sanacyjnego, któremu wygodniej było mieć owe wydawnictwo w swem pobliżu, w Warszawie. Takie, i tym podobne były owe nieszczęsne pociągnięcia dawnych rządów sanacyjnych.)

Rozruchy antyżydowskie na wsi.

Warszawa, 22. 11. (tel. wł.). We wsi Ossa powiatu opoczyńskiego, patrol policyjny spotkał się z oporem podczas aresztowań kilku mieszkańców tej wsi, którzy w dniu 21 bm. na jarmarku w sąsiedniej wsi Odżywoł prowokowali tłum do ekscesów antyżydowskich.

Na miejsce zajść udał się miejscowy starosta, celem przeprowadzenia dochodzeń. (r.)

Litwa opłaca i nasyła morderców...

Jak minister spraw zagranicznych republiki kowieńskiej finansował Ukraińców?

(s) Proces morderców min. Pierackiego odsłonił nietylko bagno moralne ukraińskiej młodzieży, ale również i bagno stosunków międzynarodowych. Dożyliśmy tych czasów, że **ministrowie spraw zagranicznych pewnych państw osobiście zajmują się wystawianiem fałszywych paszportów, wiz i finansują organizacje terorystyczne.**

Ponieważ w naszem bezpośredniem sprawozdaniu z braku miejsca poruszyliśmy tylko ogólnikowo kwestję stosunków Litwy kowieńskiej do UOW (Ukraińskiej Organizacji Wojskowej), przytaczamy poniżej szersze streszczenie wywodów prokuratorskich:

„UOW z trudnością zdołałaby utrzymać swój aparat administracyjny zagraniczny i kontynuować przestępną działalność w Polsce, **gdyby nie pomoc, udzielona jej przedewszystkiem przez rząd republiki litewskiej.**

Akta znaleziono u Senyka (członka ukraińskiego komitetu) ujawniły bezsporny fakt, że w ciągu lat ubiegłych rząd litewski wspierał UOW, **udzielając tej organizacji stałych subsydjów (zapomóg) pieniężnych, wystawiając fałszywe paszporty oraz goszcząc u siebie w Kownie wydawnictwo „Surma".**

W Kownie funkcjonowała „ekspozytura wywiadowcza" UOW. Na czele jej stał Osyp Rewjuk. Głównem jej zadaniem było zabieganie u władz litewskich o dotacje (datki) pieniężne dla organizacji i ich inkasowanie. Na podstawie uzyskanych dokumentów można ustalić, iż **rząd litewski wypłacał Rewjukowi kwartalnie na rzecz organizacji równowartość 1.500—2.000 dolarów niezdewaluowanych.** Z sumy tej Rewjuk obracał na utrzymanie „ekspozytury" kowieńskiej i drukowanie „Surmy" **około 200 dolarów miesięcznie** — resztę zaś przekazywał Konowałcowi. W ten sposób np. **w ciągu 1930 r. doszła do rąk Konowalca suma około 6.476,63 dolarów.** Kwoty te jednak nie zadowalały organizacji i były czynione dalsze starania **o specjalną zapomogę lub pożyczkę.**

Akt oskarżenia szczegółowo omawia też **fakty dostarczania przez władze litewskie fikcyjnych paszportów działaczom UOW.** Cała ta opieka roztaczana nad ruchem ukraińskim była rozciągana **za wiedzą i sprawą najwyższych urzędowych czynników litewskich.** Zarówno Rewjuk, jak i Konowalec byli **w bezpośrednich stosunkach z ministerstwem spraw zagranicznych litewskiem.** W okresie od 1926 r. do 12 lipca 1934 r. ministrem był Zaunius. W końcu września 1932 r. Konowalec skomunikował się z ministrem Zauniusem listownie za pośrednictwem poselstwa litewskiego w Zurychu. Umówiono spotkanie w Genewie, w czasie obrad Ligi Narodów. Spotkanie takie istotnie doszło do skutku we wrześniu 1932 r. Pisał o tem spotkaniu Konowalec w liście do Senyka: **„Właśnie wróciłem z rozmowy z panem Z., która trwała przeszło półtorej godziny. Była prowadzona w nadzwyczaj przyjemnym i szczerym tonie. Przekonałem się, iż stosunek p. Z. do nas jest nawskroś pozytywny i przychylny".**

Z dalszego opisu wynika, że jednak min. Zaunius zdawał sobie sprawę, iż postępowanie to jest ryzykowne i może wywołać konsekwencje przykre dla Litwy, jednak w dalszym ciągu zadeklarował on, iż **„poleci wydawać paszporty oraz obiecał opatrzyć je jeszcze specjalnemi zaświadczeniami dziennikarskiemi".** W końcu rozmowy z ministrem — Konowalec „poruszył sprawę międzynarodowej polityki, a w szczególności wzajemnych **stosunków kazańsko-kopuliwskich, tj. litewsko-niemieckich.** Litewski mąż stanu podchwycił ten temat i wywiązała się **„bardzo długa i szczera rozmowa".** Minister Zaunius — pisze Konowalec — **„prosił nas, abyśmy w naszej propagandzie wpływali i nadal w kierunku łagodzenia tych stosunków".** Zakończona tym akordem narada dała dla UOW dodatnie wyniki. Pieniądze i nadal były wypłacane, „Surma" w Kownie drukowana, zaś paszporty odnawiane."

Kto jest p. Zaunius, główny opiekun terorystów? O ile nam wiadomo, **pochodzi on z Prus Wschodnich i służył jako porucznik w armji niemieckiej.** Podczas wojny główna komenda niemiecka powierzyła mu cenzurowanie książek i pism litewskich i w tym charakterze należał **do organizatorów osławionej Taryby.** Po zawaleniu się niemieckiego frontu, został politykiem litewskim i zrobił karjerę w gronie niedouków, którzy **tworzyli kowieńskie państwo.** Wkońcu został ministrem spraw zagranicznych i w tym charakterze zawiązał stosunki z rusińskimi terorystami, w których widział narzędzie dla osłabienia państwa polskiego. Gdy otrzymał dymisję, ofiarowano mu godność posła w Pradze, jednak do tej nominacji na skutek oporu Czechów nie doszło. Nie chcieli mieć u siebie germanofila.

Nie chodzi tu jednak o Zauniusa — tylko o Litwę, o państwo, które przeżyło 400 lat z Polską, które istnieje tylko dzięki temu, że również istnieje Polska i które **wszelkiemi siłami dąży do rozbicia tej Polski, nie cofając się nawet — mówiąc językiem bandytów — przed „mokrą robotą" na naszym terenie.**

Stwierdzenie tego faktu ma kapitalne znaczenie. Trzeba bowiem pamiętać, że do niedawna **za Ukraińcami i Litwinami stała Rzesza Niemiecka.** Dziś w Berlinie oburzają się na Kowno. Lepiej późno — niż wcale. Niech wypadek p. Zauniusa będzie ostrzeżeniem dla wszystkich **i dla Niemców w pierwszej linji.** Zbrodnia zawsze wychodzi na jaw i zawsze dyskredytuje. Może więc proces warszawski przyczyni się do oczyszczenia atmosfery, która jak dotychczas jest potworna!

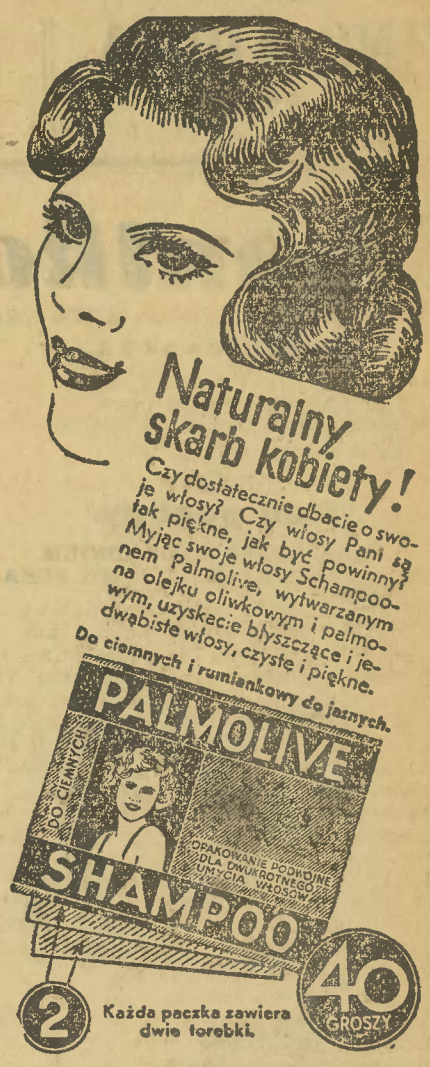

Antyżydowskie demonstracje w Budapeszcie.

Budapeszt. (PAT.) Demonstracje antyżydowskie na wyższych uczelniach powtórzyły się. 600 studentów w demonstracyjnym pochodzie obeszło kilka wyższych zakładów naukowych w Budapeszcie, **usuwając żydów z sal wykładowych.** Naogół przebieg demonstracji był spokojny. Policja nie dokonała żadnych aresztowań. Minister oświaty Homan oświadczył, że demonstracje studenckie nie mają żadnego realnego podłoża i że są inspirowane z poza kół młodzieżowych. Minister zapowiedział, że zastosuje jak najostrzejsze środki, jeżeli w ciągu najbliższych dni **nie nastąpi uspokojenie.** Do demonstracyj antyżydowskich doszło również w Szegedzie.

5000 ludzi zatrutych mąką.

Madryt, 21. 11. (PAT.) Przed tygodniem w okręgu Murcia wydarzył się wypadek zatrucia mąką. Obecnie okazuje się, że sprawa ta przybrała zastraszające rozmiary. **Liczba zatrutych osób wynosi około 5.000 osób.** Przeprowadzone **badania próbek mąki wykazały, że znajduje się w niej ołów.** Do jednej z wsi, gdzie cała ludność uległa zatruciu, wysłano oddział sanitarny.

Zwierciadło żydowskie.

Żydzi szerzą w kraju komunizm.

Zawsze płynie gotówkowa pomoc dla żydów w Polsce.

W notatniku naszym uzbierała się w krótkim okresie czasu wyjątkowo wielka ilość dowodów zbrodniczej, występnej i demoralizującej działalności żydów. Rejestrujemy je po kolei.

*

Sąd Okręgowy **w Częstochowie** wydał wyrok w sprawie 6 komunistów, za przynależność do Polskiej Partji Komunistycznej i działalność wywrotową, skazując **Cyrulika Stanisława** (oczywiście żyd) na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, Marjana Pytlasa i **Joska Horowica** po 4 lata więzienia, Kazimierza Dutka i Kazimierza Jankowskiego po 1 i pół roku więzienia i **Franciszka Cyrulika** na jeden rok więzienia.

*

Sąd okręgowy **w Zamościu** rozpatrywał dwie sprawy o działalność antypaństwową. W pierwszej sprawie **Rafael Pelz** został skazany na 5 lat więzienia, z pozbawieniem praw na 10 lat, w drugiej zaś **Tauba Hecht** na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat i zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

*

Przed Sądem Okręgowym **w Lublinie** odbył się proces komunistyczny, w którym na ławie oskarżonych zasiedli działacze wywrotowi **Symcha Auerhan** oraz **Gołda Mast.** Auerhan rozwinął ostatnio na terenie Lublina działalność komunistyczną, przyczem zamierzał uruchomić drukarnię literatury wywrotowej, zaś Mastowa zajmował się przesyłką korespondencji wywrotowej. Sąd skazał Auerhana na 12 lat więzienia, a Gołdę Mast na 4 lata więzienia.

*

6 bm. rozpoczął się w sądzie okręgowym **w Radomiu** na sesji wyjazdowej w Sandomierzu, sensacyjny proces przeciw 29 osobom, oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie powiatu sandomierskiego i opatowskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Estera Pizelówna, Josek Zyngier, Bajla Pizelówna, Malka Sztruzerówna, Braindla Hofmanówna, Fajga Frydmanówna, Majer Grynsztajn, Mendel Birenbaum, Wigdor Małżyner, Wolf Kohan, Symch Sławny, Lejzor Wałąberg, Eljasz Pejsachowicz, Moszek Czereśnia, Lejb Mandelsbrot, Gierszon Pietruszka, Szlama Pietruszka, Nusyn Blitenthal, Szmul Rozen, Catel Zylberg, Chaskiel Gielbaum, Szlama Kiełbyk, Chaim Grojsman, Josek Fuks, Ojzer Sztarkman, Stefan Barański, Abuś Mandel, Josek Mandelsbrot i Tema Eisenberg.**

Oczywiście sami żydzi!!

*

W **Równem** został aresztowany najbogatszy kupiec tamtejszy **Koloman Borensztajn,** eksporter chmielu i jaj, pod zarzutem **prowadzenia podwójnych ksiąg handlowych.** Nici śledztwa zaprowadziły do Lwowa, dokąd przybył specjalnie sędzia śledczy sądu okręgowego w Równem radca Lucjan Wieluński, który osobiście przy udziale policji przeprowadził rewizje mieszkaniowe i osobiste **u pięciu większych eksporterów jaj we Lwowie.**

*

Wydział Śledczy w **Sosnowcu** wykrył w mieszkaniu **Izajasza Nowakowskiego** fabrykę fałszywych banknotów francuskich 500 i 50-frankowych. Fabryka funkcjonowała od kilku miesięcy. W czasie rewizji znaleziono wielką ilość falsyfikatów 500 i 50-złotowych, narzędzia do podrabiania banknotów. Aresztowano trzech braci Izajasza, Stefana(!) i Bolesława(!) Nowakowskich. Marjana Kolankowskiego, Henryka Żółtowskiego oraz Izraela Mandla.

(Polskie nazwiska, chrześcijańskie imiona a jednak sami żydzi).

*

Towarzystwo bezprocentowych kas żydowskich

postanowiło przyjść z pomocą 20 tysiącom żydowskim warsztatom pracy. Zebrano w jednym tygodniu 300.000 zł na fundusz „odbudowy" żydostwa w Polsce. **Część żydów zamierza się ulokować w przemyśle ludowym(!),** przy uprawie ziół leczniczych, hodowli królików angorskich, w sadownictwie i warzywnictwie. Za pieniądze, płynące z zagranicy, stworzone zostały ośrodki żydowskiego przemysłu chałupniczego, zatrudniające prawie całe miasteczka.

Nie lekceważmy tej sprawy!

*

Horendalne dochody gmin żydowskich z uboju rytualnego.

Rolnicy pow. sierpeckiego zwrócili się do władz administracyjnych ze stanowczem żądaniem obniżenia opłat, pobieranych w czterech miejscowościach powiatu z uboju rytualnego. Chodzi tu o miejscowości Sierpc, Raciąż, Bierzuń i Zuromin. Miejscowości te są bardzo zażydzone, a skutkiem wysokich opłat przy uboju rytualnym ludność żydowska korzysta w bardzo małej mierze z rolniczych artykułów hodowlanych. W ten sposób, skutkiem małej konsumcji w tych stronach okoliczni rolnicy ponoszą duże straty.

Jak nadmiernie wygórowane są te opłaty świadczy fakt, że dochody gmin żydowskich tych czterech miejscowości — wynoszą przeszło 20% ogólnego budżetu Sejmiku Powiatowego. Od zarżnięcia np. kury, która w handlu detalicznym kosztuje około 1 zł, rzezak pobiera do 75 gr, od krowy 4—5 zł. Nic dziwnego zatem, że tak niesprawiedliwie wysokie opłaty przy uboju rytualnym podrażają towar, zmniejszając równocześnie konsumcję.

Tyle mówi zwykła notatka dziennikarska. Przeszło 70% ludności katolickiej zaś winno się jak najkategoryczniej domagać zniesienia uboju rytualnego.

Strzeżmy się zarazy żydowskiej!

KINO ADRIA
Początek o godz. 500, 715 i 910.
Najlepszy film od lat...!
21823)
EPIZOD z Paulą Wessely
na żądanie Szan. Publiczności wyśw.
dalej!!!

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 listopada 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Cecylji p. i męcz., Filomena.
Jutro: Klemensa pap. i męcz.
Wschód słońca: godz. 7,32.
Zachód słońca: godz. 15,59.

Stan pogody.

NOCĄ LEKKI MRÓZ, DNIEM TEMPERATURA W POBLIŻU ZERA.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej niemal Polsce było przeważnie pochmurno, a jedynie w dzielnicach wschodnich kraju zanotowano rozpogodzenia. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 9 st. w Krakowie i Katowicach, 5 w Zakopanem, 3 w Łodzi, 1 w Poznaniu i Warszawie, 0 st. w Bydgoszczy, Gdyni i Toruniu, 1 w Wilnie i Zaleszczykach, a —2 w Tarnopolu.

W Bydgoszczy dziś rano pochmurno przy temperaturze ponad zero. Wiatru wogóle niema.

Przewidywany przebieg pogody: We wschodniej połowie Polski: dość pogodnie. Pozostała część kraju: chmurno z przejaśnieniami w ciągu dnia, gdzieniegdzie drobny opad. Nocą lekki mróz.

Termometr wskazywał dziś rano

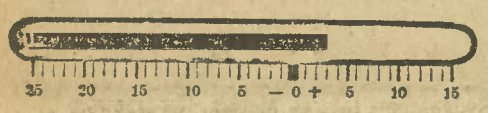

DYŻURY APTEK
od 18. XI. — 24. XI. 1935 r.:

Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, telef. 682.

Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telef. 98.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16. w niedziele i święta od 11 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Augustynowicza i medali belgijskich.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek teatr zamknięty z powodu próby generalnej.

Sobotnia premjera **„ŻÓŁTEJ LILJI"**, stanowić będzie prawdziwy ewenement w życiu artystycznem naszego miasta. Realizację tej pięknej, melodyjnej, wesołej, owianej czarem sentymentu operetki śledzić będą nietylko teatromani bydgoscy — lecz także sfery artystyczne stolicy.

Po Bydgoszczy **„ŻÓŁTĄ LILJĘ"** wystawić ma w niedługim czasie Warszawa. Dlatego dyrekcja teatru nie szczędziła kosztów i pracy, by 12 obrazów „rapsodji węgierskiej" Krasznay-Krausza wypadły pod każdym względem imponująco. Część reżyserską i inscenizacyjną powierzono p. Dowmuntowi, opracowania muzycznego dokonał kapelm. Sillich, tańce i ewolucje ułożył Jan Fabian, nową oprawę dekoracyjną skomponował Jan Hawryłkiewicz. W roli tytułowej roztoczy swe walory wokalne i aktorskie obdarzona piękną aparycją primadonna naszej operetki p. Marja Gabrielli, w rolach pozostałych pp.: Fontanówna, Gilewska, Podgórska, Dowmunt, Dytrych, Dzwonkowski, Górowski, Lochman, Leśniowski, Petecki, Rewkowski, Rychter, Serwiński, Winczewski i Ziemski.

„CUDZIK I S-KA" doskonała komedja St. Kiedrzyńskiego daną będzie w niedzielę o godz. 16-ej po cenach zniżonych. Obsadę tej świetnej komedji stanowią pp.: Gilewska, Kałczanka, Morozowiczowa, Paszkowska, Podgórska, Dzwonkowski, Górowski, Leśniowski, Rewkowski, Serwiński i Szyndler.

„ŻÓŁTA LILJA" piękna operetka Krasznay-Krausza ukaże się po raz drugi w niedzielę o godz. 20-ej.

Na marginesie.

Nigdy jeszcze pęd do wędrowania po świecie nie był taki żywy i bujny. W czasach sielskich, przedwojennych ruch ludności płynął ustalonem korytem. Z krajów biednych i przeludnionych emigrowano do ziem obfitszych w bogactwa naturalne, a niedostatecznie wyeksploatowanych. Pracowano, dorabiano się, aby wreszcie wrócić do kraju rodzinnego.

Dziś to wszystko zmieniło się radykalnie. Zamknięte barjery graniczne uniemożliwiają normalną emigrację. A poza tem — zmieniło się też bardzo dużo w psychice ludzkiej po wojnie światowej. Do systematycznej, żmudnej pracy nikomu się nie śpieszy. Każdy wolałby za jednym, szczęśliwym zamachem zrobić majątek. Postawić wszystko na jedną kartę i — wygrać.

I dlatego istnieje szczególny pęd do wędrowania po świecie. Pęd awanturniczy, polegający na szukaniu konjunktury, przygód i fortuny. Bezrobocie wypędza bardziej przedsiębiorcze jednostki w świat i każe im chwytać się najbardziej ryzykownych sposobów dla złapania pomyślniejszego uśmiechu losu.

Zwłaszcza każda egzotyczna awantura staje się magnesem, przyciągającym takich poszukiwaczy szczęścia. Ostatnią atrakcją tego gatunku stała się Abisynja. Wszyscy chcą oddać się na służbę Negusa, aby wśród wojennej zawieruchy zdobyć majątek i sławę. Do przedstawicielstw dyplomatycznych państwa abisyńskiego zgłaszają się najrozmaitsi ochotnicy, którzy spodziewają się wspaniałych sukcesów osobistych. Co wrażliwsi młodzieńcy uciekają poprostu z domów, nie bacząc na granice i rzeczywiste szanse. Wiedzie ich nadzieja i fałszywa ambicja.

A tymczasem w Abisynji jest jeszcze gorzej niż u nas. Gdzie, jak gdzie, ale tem się napewno nie zrobi majątku. Informuje o tem i przestrzega wszystkich amatorów egzotycznej wojny znany podróżnik Aleksander Janta-Połczyński w korespondencji z Addis-Abeby. Możliwość zarobku jest minimalna. Negus ochotników cudzoziemskich nie potrzebuje, a nawet dla lekarzy i lotników jest kiepska konjunktura.

„Panowie lekarze i lotnicy — pisze Janta-Połczyński w „Gazecie Polskiej" — mogę odpowiedzieć już dzisiaj — nie róbcie sobie niepotrzebnych złudzeń. W głębi tego kraju się lekarze, którzy pracują za sto talarów miesięcznie (1 talar = 1,80 zł) w warunkach, urągających najbardziej prymitywnym wymaganiom kulturalnego człowieka. Jedyny doktór Polak, tu obecny, wyjechał jako lekarz przyboczny ministra wojny, Kasa Mulu Getta na front. Ale o nim mówi się nawet w Addis Abebie jako o szczęściarzu.

Co do lotników, widziałem jednego z nich, Niemca, który na własną odpowiedzialność i na własny rachunek przyjechał do Addis Abeby, aby tu objąć posadę instruktora. O potrzebie ludzi w lotnictwie dowiedział się od przyjaciół, mieszkających w Addis Abebie. Instruktor przydałby się, oczywiście, ale aeroplanów ma Abisynja tak znikomą ilość, że nawet wyszkoleni i dyplomowani piloci nie mają na czem latać."

Krótko mówiąc, niema co szukać szczęścia po szerokim świecie. Lepiej jednak wziąć się do uczciwej pracy w kraju. U nas też jest dość terenów egzotycznych i niemal niewyeksploatowanych. Dla lekarzy naprzykład napewno większe są szanse na naszej głuchej prowincji, niż w Abisynji.

Pamiętajmy o tem, że wszędzie dobrze, gdzie nas niema. Aby jednak było dobrze również tam, gdzie jesteśmy, sami musimy się o to postarać. A wtedy nie trzeba będzie wędrować i szukać obcych bogów.

Przy zaparciu stolca, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biciu serca, migrenie szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnem złem samopoczuciu naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** powoduje wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących. Zalecana przez lekarza.

— **Mrozy syberyjskie** nie odstraszą sympatyków Chrz. Zw. Mł. Pr. „Odrodzenie" Koło II — Szwederowo od udziału w sobotniej zabawie 23 bm. u Wicherta. Raz pobawić u Odrodzeniowców utkwi w miłej pamięci na długo. Orkiestra pierwszorzędna, niestrudzona. Jest to ostatnia sposobność godziwej rozrywki przed adwentem. Wstęp za zaproszeniami.

Czytelnicy nasi mają głos.

Zmniejszenie emerytur b. urzędników państw zaborczych

nieda się pogodzić z międzynarodowemi układami.

W tej rubryce i pod tym tytułem umieściliśmy w numerze wczorajszym artykulik „Grona emerytów" w którym opuszczono poniższy ustęp, dla całości najbardziej charakterystyczny. Stało się to naskutek przeoczenia składacza; błąd ten dzisiaj naprawiamy.

Jeśli chodzi o emerytów zaboru niemieckiego to Polska zawarła umowę z Niemcami a to w Berlinie dnia 9 listopada 1919 i w Paryżu dnia 8 stycznia 1920 na podstawie której Polska przejęła na siebie zobowiązanie honorowania i wypłacania dobrze nabytych praw emerytalnych byłych urzędników niemieckich.

Zakaz emigracji z Pomorza do Brazylji.

Szanowna Redakcjo! W „Dzienniku Bydgoskim" czytałem, że można nabyć osadę w Brazylji, **od Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** Jednak nie mogę się uspokoić, by nie napisać kilka słów o tem do Szanownej Redakcji.

A mianowicie: Ja już zwracałem się w tej sprawie do Ligi Morskiej i Kolonjalnej, która też **przysłała mi umowę wstępną** i poleciła mi się zwrócić o dalsze informacje i zabiegi do **Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie,** ul. Króla Alberta 7, który jest upoważniony do rekrutacji osadników dla ich kolonji.

Jak wielkie było moje zdziwienie, gdy nadeszła od tegoż Syndykatu wiadomość, że **nie mogę wyjechać do Parany, gdyż z Województwa Pomorskiego nie rekrutuje się osadników.**

Uważam więc za stosowne poinformować o tem czytelników, a to tem bardziej, że „Dziennik Bydgoski" jest **pismem Pomorza** i żeby czytelnicy przez niego byli odpowiednio poinformowani. A może by się dało stwierdzić, **z jakich powodów** nie rekrutuje się z Pomorza! **Jan Żuromski.**

Burzliwe obrady
zjazdu rolników w Toruniu.
Nienotowany wypadek wkroczenia policji na salę obrad P. T. R.

Dnia 20 listopada br. odbyły się w Toruniu dwa zjazdy, zwołane przez dwie konkurujące ze sobą organizacje rolnicze tj. P. T. R., oficjalną organizację rolniczą Pomorza i Związek Rolników, z siedzibą w Grudziądzu, który dąży do uniezależnienia się rolnictwa z pod jakiegokolwiek wpływu.

Nieszczególny nastrój panujący na burzliwem posiedzeniu Rady Związku Izb i Organizacyj Rolniczych w Warszawie znalazł swój oddźwięk na wczorajszym zjeździe Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Byliśmy bowiem świadkami wyraźnego podzielenia się członków P. T. R. na dwa obozy: właścicieli większej własności i małorolnych.

Obrady zjazdu PTR. były poprzedzone przez obrady Związku Rolników, na czele którego stoi p. Wojciechowski. Zebrani naradzali się nad sposobami przeforsowania swego porządku obrad i niedopuszczenia do tego, aby przewodnictwo zjazdu spoczywało w rękach prezesa p. Czarlińskiego, przeciw któremu wnoszono szereg zarzutów.

Zjazd zagaił prezes PTR. p. Czarliński, który na wstępie powitał przedstawicieli władz w osobach pp. **nacz. Ceceniowskiego,** reprezentującego pana wojewodę pomorskiego, **gen. bryg. Wiktora Thommée,** prezesa Izby Rolniczej **Donimirskiego,** starostę **mgr. Skórewicza,** dyr. Izby Rolniczej **Dykierta,** wiceprezesa Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Rolnictwa w Poznaniu p. **Morawskiego** i in.

Następnie p. prezes Czarliński wygłosił przemówienie, obrazujące wysiłki rolnictwa w dwu ostatnich latach i naszkicował osiągnięte rezultaty. Mówca podkreślił, że okres kryzysu, jest okresem gorzko okupionej nauki i błędem byłoby, przynajmniej tej jednej strony kryzysu nie wykorzystać. Towarzystwa Rolnicze Powiatowe zdały egzamin życiowy, lecz są jeszcze pewne niedociągnięcia, które należy wyrównać.

Prezes dzieli się ze słuchaczami smutną prawdą, iż większość powiatów Pomorza, jest zdanych wyłącznie i jedynie na handel ze spółdzielnią niemiecką. Są to rzeczy niezmiernie dla nas przykre — mówił prezes PTR. — lecz porusza się je dlatego, aby postawić sobie przed oczyma nagą prawdę i zastanowić się, co mamy robić. Aby organizacji naszej umożliwić pracę konstruktywną w dziedzinie spółdzielczości na większą skalę, należy oczyścić atmosferę od wyziewów likwidacyjnych upadłych placówek spółdzielczych.

P. Czarliński przedstawił krótki szkic zagadnień gospodarczych, również w kolorach niezbyt różowych. Główną ' ° zwraca się na szeroko rozpanoszoną i wszechwładną w tym okresie czasu **fikcję gospodarczą.** Przyznać należy, że w ostatnich czasach najwięcej ulg, darowizn, umorzeń i skreśleń spłynęło na rolnictwo. Prośby rolnika były uwzględniane i jednocześnie wytworzyło się przykonanie, że ten rolnik jest nienasyconym wilkiem, któremu zawsze mało i tuczy się kosztem całego społeczeństwa nierolniczego. **Rolnik nie chce być wiecznym żebrakiem, lecz chce postawienia diagnozy, skonstruowania szerokiego w tych granicach planu gospodarczego i konsekwentnej akcji w kierunku realizowania tego planu.**

Jedną z największych fikcyj — mówił p. Czarliński — **jest szumnie zapowiadana, pod naciskiem organizacyj rolniczych, walka z kartelami, której wynikiem było osiągnięcie przez nożyce cen, niebywałego dotychczas rozwarcia i wzrost liczby karteli, których liczba dochodzi do 280.** Poza produktami rolniczemi, niewiele jest produktów nieskartelizowanych. **Druga fikcja — to ubezpieczenia społeczne i trzecia — podatek dochodowy w rolnictwie,** płacony w przeważnej mierze przez gospodarstwa, nie prowadzące ratunkowości rolnej, obliczany przez urzędy skarbowe od tych gospodarstw, które nie przynoszą straty.

Bezpośrednio po przemówieniu p. Czarlińskiego, prosił o głos jeden z członków Związku Rolników i podał nagły wniosek: **wyrażenia obecnemu zarządowi PTR. wotum nieufności, powołania innego prezydjum zjazdu i zmiany porządku obrad.** Wniosek spotkał się z wyraźnym sprzeciwem przewodniczącego, który umotywował nierealność jego, gdyż statut tego nie przewiduje. W chwilę potem wstaje inny członek z grupy Wojciechowskiego i głosem donośnym obwieszcza, że nie przyjechali po to, aby wysłuchiwać nudnych referatów, które nic im nie przyniosą, lecz chcą radzić nad sposobami zaradzenia złu.

Również z nagłym wnioskiem podnosi się prezes Związku Rolników p. Wojciechowski i stanowczo domaga się ustąpienia prezydjum i powołania nowego. Moment ten jest wykorzystany przez zwolenników Wojciechowskiego, którzy podnoszą głosy i w świętem oburzeniu stawiają zarzuty, iż obecne prezydjum nie może istnieć, gdyż jest nieuprawnione do tego. Powstaje zamieszanie, przewodniczący napróżno usiłuje doprowadzić wzburzonych do porządku.

Ze strony przewodniczącego pada kilka ostrzeżeń pod adresem p. Wojciechowskiego, który stara się opanować wszystkich słuchaczy, — lecz bezskutecznie.

W pewnej chwili p. Czarliński, korzystając z megafonu, donośnym głosem powiadamia obecnych, że p. Prądzyński wygłosi referat i prosi o wysłuchanie w należnej powadze i spokoju. Jednocześnie prelegent zabiera głos. Powstaje nieopisany hałas, uniemożliwiający wygłoszenie referatu. Następują znów ostrzeżenia pod adresem p. Wojciechowskiego, na sali panuje tumult, wszyscy naraz mówią, nikt i nikogo nie może zrozumieć. Nagle rozlega się sygnał Rozgłośni Pomorskiej, potem słyszymy nawet muzykę — co wszystko czyni niesamowite wrażenie na pozostałych, nie biorących udziału w tym rozgardjaszu.

Wkońcu jednak p. Czarliński opanowuje o tyle sytuację, że może obwieścić, iż obrady są przerwane.

Po przerwie obiadowej, przed wznowieniem obrad, opozycja z p Wojciechowskim na czele, opanowała salę i usiłowała przeprowadzić swój plan, pomimo wszystko. Na ich nieszczęście wkroczyła w tym momencie policja, która kilku najbardziej czynnych wyprosiła z sali, zaś p. Wojciechowskiego zaprowadziła na komisarjat policyjny, celem spisania protokółu.

Św. Cecylja.

W dniu 22 listopada obchodzi kościół rzymsko-katolicki pamiątkę **św. Cecylji, patronki muzyki.**

Św. Cecylja, piękna i bogata rzymianka złożyła ślub życia w dziewictwie i skłoniła do tego swego narzeczonego Walerjana. **Poniosła śmierć męczeńską około 230 roku.** Zwykle wyobrażana jest na obrazach przy harfie lub organach, słuchająca z zachwytem dźwięków spływających z nieba, a to dlatego, że lubiła muzykę i śpiewała psalmy Dawida, wtórując sobie na harfie lub psalterjonie.

— **Polski Czerwony Krzyż** wspólnie z Francuskiemi Kursami Rządowemi i Kolejami Francuskiemi urządza w sobotę, dnia 23. bm. o godzinie 15 w kinie „Kristal" odczyt p. **L. S. Clément** profesora Instytutu Francuskiego w Warszawie p. t. „La Bretagne", po którym wyświetlone będą filmy o Bretanji. Wstęp bezpłatny tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w księgarniach firmy Braci Bażańskich, Gieryna i Idzikowskiego.

Nowa placówka Tow. Czytelń Ludowych.

W tych dniach odbyło się w szkole powszechnej przy ul. Poniatowskiego na Bielawkach zebranie konstytucyjne Koła T. C. L. na Bielawkach.

Przy obecności ks. asystenta Kołodzieja, p. kier. szkoły Łukasika i członków komitetu okręgowego T. C. L., zebranie zagaił prezes okręgu ks. prob. Skonieczny, wygłaszając referat na temat: „T. C. L. w służbie Narodu i Państwa".

Po referacie, zebrani uchwalili utworzyć Koło T. C. L. Bielawki. Do kierownictwa Koła powołano: p. Mayową Józefę na przewodniczącą, p. Łukasika Fr. na zast., p. Lulińską Ludomirę na sekretarkę, p. Sikorę Fr. na zast., p. Burczyńskiego Karola na skarbnika, p. Żydowiczównę Fr. na bibljotekarkę i p. Kurównę Zofję na zast. Działalność kierownictwa rozpocznie się z chwilą zatwierdzenia go przez Centralę T. C. L. w Poznaniu.

Następnie b. rektor p. Szeszycki Leon wygłosił referat o Henryku Sienkiewiczu, wskazując na dzieła jego, z których można czerpać naukę jak pracować dla Państwa.

Ks. asystent Kołodziej i p. kier. Łukasik dziękują za założenie tak pożytecznej placówki która w dużej mierze przyczyni się na terenie parafji i szkoły do niesienia oświaty i tem samem choć w części odciąży i szkołę i parafję.

Kurs Modelarstwa Lotniczego.

Bydgoski Obwód Miejski LOPP. przystąpił do zorganizowania drugiego kursu modelarstwa lotniczego, przeznaczonego specjalnie dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych.

Obwód Miejski LOPP., organizując kurs modelarstwa lotniczego pragnie w ten sposób dotrzeć do szerokich rzesz młodzieży szkół z terenu bydgoskiego, nauczając ją modelarstwa na ławach szkolnych, aby później, przez wyszkolenie w szkołach szybowcowych, skierować ją do lotnictwa. Kurs modelarstwa potrwa cztery tygodnie, przyczem szkolenie uczestników finansuje L. O. P. P. Drugi kurs mod. lot. zostanie zorganizowany dla młodzieży.

Zgłoszenia na kurs modelarstwa lotniczego przyjmuje sekretarjat Obwodu Miejskiego LOPP., ul. Grodzka 25, tel. 2600.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział i przyczynić się do uświetnienia naszej uroczystości z okazji poświęcenia sztandaru Koła, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu: ks. płk. Szułkiewiczowi za odprawienie nabożeństwa i ks. kapelanowi Szackiemu za podniosłe przemówienie, oraz pp. staroście Stefanickiemu, mjr. Gumowskiemu, dyr. mgr. Bałyckiemu, dyr. Lisieckiemu, prez. Plejewskiemu, radcy Kalicie, mgr. Kowalskiemu, kpt. Dobrzańskiemu, posłowi Siodzie, dr. Bermańskiemu, zaw. Zawadzkiemu, przedstawicielom zarządu Związku Weteranów mgr. Nowakowskiemu, Odrowskiemu, Górskiej, Strzyżowskiemu, przedstawicielom prasy, pokrewnym organizacjom, kolejowym związkom zawodowym, Komitetowi Honorowemu i pp. chrzestnym.

Również p. kpt. Kulwieciowi za przepiękny i treściwy referat, Wojtusiowi Lewińskiemu za ładnie i ze swadą wypowiedzianą deklamację, dyrygentowi p. Schulzowi i orkiestrze KPW. za przygrywanie podczas naszej uroczystości oraz wszystkim biorącym udział w naszej uroczystości, składa serdeczne podziękowanie.

Za Zarząd
Koła Kolejarzy Zw. Weteranów Bydgoszcz
Lewicki, prezes.

Trzeba zatem zawczasu chronić skórę NIVEĄ

Tylko NIVEA zawiera Euceryt. Dlatego nie można też NIVEI czemś innem zastąpić.

Krem NIVEA od zł 0.40 do 2.60
Olejek NIVEA od zł 1.00 do 3.50
PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

Ustawa o podatku od lokali.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od lokali (Dz. Ustaw nr. 82 poz. 505) uchyla z dniem 1 stycznia 1936 r. ustawę o podatku od lokali, obowiązującą dotąd i wprowadza z tym dniem nowe brzmienie ustawy, odbiegające w wielu punktach od postanowień starej ustawy. Poniżej referujemy najistotniejsze zmiany, interesujące szeroki ogół.

Podatkowi od lokali na podstawie nowych przepisów **podlegać nie będą** poza lokalami, wymienionemi w starej ustawie, **lokale mieszkalne jedno- i dwuizbowe** (bez względu na to, kto je zajmuje).

Podstawą wymiaru nie będzie — jak dotąd — komorne podstawowe (obliczone na podstawie komornego z czerwca 1914 r.) lub wartość czynszowa lokalu, a **faktyczne komorne** z roku poprzedzającego okres podatkowy.

Stopa podatkowa nie uległa zmianie i wynosi **dla lokali jedno-, dwu i trzyizbowych** — 8%, podstawy wymiaru, a dla lokali czteroizbowych i większych 12% podstawy wymiaru.

Podatek od lokali wymierza się na **okresy dwuletnie;** po raz pierwszy na lata 1936 i 1937. Zmiany wysokości komornego lub wartości czynszowej, przekraczające 10% wysokości ustalonej podstawy wymiaru, powstałe w pierwszym roku dwuletniego okresu wymiarowego, powodują odpowiednią zmianą wymiaru na drugi rok tego samego okresu wymiarowego.

Podatek za każdy rok płatny jest **w dwóch ratach półrocznych** (dotąd w 4 ratach) i to za I półrocze — **do dnia 30 kwietnia,** za II półrocze do **dnia 31 października.**

Podstawę wymiaru podatku na okres 1936—1937 od lokali objętych artykułem 1 (ust. 1) i art. 2 dekretu Prezydenta R. P. w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów stanowi **dwunastokrotne komorne za grudzień 1935 r.**

Zaległości w podatku od jedno- i dwuizbowych lokali mieszkalnych, przypadające za czas do dnia 1 stycznia 1936 r. **umarza się.**

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ

21610) **Sezon zimowy od 1 grudnia do 1 marca.**

Naturalne kąpiele solankowo-siarczane, okłady borowinowe

Informacyj żądać, mieszkania zamawiać tylko przez **Zarząd Zdrojowy.**

Z życia Organizacji Przysposobienia Wojsk. Kobiet do obrony kraju.

Dnia 11. XI. zapłonęło Ognisko w odnowionej świetlicy P. W. K. Licznie zebrane młode pewiaczki, pod wodzą komendantki B. Kaszyńskiej i całego sztabu instruktorek, otoczyły ciasnym pierścieniem symboliczne Ognisko. Drugi krąg utworzyły członkinie Koła P. W. K. z przewodniczącą L. Krzyżanowską na czele.

Po otwarciu Ogniska przez komendantkę, która poświęciła swe przemówienie Marszałkowi J. Piłsudskiemu i wezwała obecnych do uczczenia Jego pamięci 1 minutowem milczeniem, zajmującą gawędę wygłosiła p. Jemielewska.

Podczas śpiewu legjonowych piosenek, nagle błysk światła. Była to najmilsza niespodzianka: w drzwiach świetlicy stanął p. generał Thommée. W swem pracowitem życiu, znalazł godzinkę czasu, by zasiąść przy Ognisku pewiaczek, które darzy niezmienną sympatją i uznaniem, a to w głębokiem przekonaniu, czemu dał wyraz, że rola Kobiety-Polki w przyszłej wojnie jest ogromna i niezastąpiona, a pomoc materjalna i moralna kobiety jest dla wojska nieoceniona.

Gdy po szeregu pieśni legjonowych, obozowych, pewiackich, zaproponowano opowiadanie bajek, w atmosferze całkiem nastrojowej, w poświacie księżyca i czerwonym blasku ogniska, p. generał zaczął nizać korale wspomnień z życia wojennego i bohaterskich wyczynów kobiet.

P. generał otacza opieką i sympatją P. W. K., bo wie z doświadczenia, jaki materjał nieoceniony przedstawia w potrzebie Kobieta-Polka.

Na zakończenie odśpiewano modlitwę, a na pożegnanie pewiaczki, służbiście stojące na baczność, swemi świeżemi dziewczęcemi głosami, wyskandowały po wojskowemu i „Czołem, Panie Generale!"

St. Gr.

Bilety tygodniowe będą ogólnie dostępne.

Ogólnie dostępne bilety tygodniowe wydawane będą od 1. I. 36 r. z każdej stacji na przejazd conajmniej do 100 km z ważnością od poniedziałku do niedzieli. Bilety te upoważniać będą do jednorazowego przejazdu tam i zpowrotem, nie wyłączając niedziel i świąt. Cena ich wynosić będzie około 16 groszy za 1 km w klasie 3 i o połowę więcej w klasie 2. Przy biletach tych będą stosowane legitymacje ważne na cały rok kalendarzowy, które będzie można nabyć w kasach w cenie 10 groszy od sztuki. Wobec niskiej ceny, odpowiadającej cenie 3 biletów na przejazdy jednorazowe — zniżka, w porównaniu z ceną przejazdów pojedyńczych, wyniesie około 80 proc. Jest to najgłębszy wymiar ulg, jakie stosowane są na P. K. P. dla przejazdów indywidualnych, np. dla odznaczonych.

Robotnicy którzy obecnie muszą starać się o osobne poświadczenie u pracodawcy i w urzędach gminnych, że są zatrudnieni jako robotnicy, nie będą w przyszłości obciążeni tą formalistyką, wymagającą opłat dodatkowych, manipulacyjnych.

Nowy przepis zawiera poważne odciążenie dla publiczności i personelu.

— **Komisja weryfikacyjna przyznała miano weterana wraz z dyplomem** za udział w powstaniu wielkopolskiem poniżej wymienionym członkom Koła Kolejarzy Związku Weteranów w Bydgoszczy: Sitarek Marjan, Krzeszewski Stanisław, Wiśniewski Wiktor, Gralewski Aleksander, Kozłowski Wiktor. Wszystkich kolejarzy dotąd niezorganizowanych którzy dowodami okazać się mogą, że brali udział w ruchu niepodległościowym uprasza się o przystąpienie do Związku. Informacyj udziela sekretarz Makowski, ul. Grunwaldzka 107 m. 4.

INFORMATOR dla przyjeżdżających do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" hotel i restaur., Dworcowa 19.

Gdzie i co kupię?

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 19.40, 21.26, (tranzytowy) 23.15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 5.50, 5.20, 7.54, 12.46, 13.13, 17.15, 19.43, 20.00.
Kościerzyna - Gdynia: 8.01, 15.20.
Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (tranzytowy), 14.45, 19.49.
Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.
Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.51, 6.33, 11.15, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00.
Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.
Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.
Odjazd pociągów B. K. P.
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukały-Opławca
do Wierzchucina 10.25†, 11.40*, 13.00* 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smukały-Opławca
do Wąwelna 13.00*, 18.20*
Przyjazd pociągów B. K. P.
z Koronowa 7.17*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smukały-Opławca
z Wierzchucina 7.55*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17.41*, 21.20†
Smukały Opławca
z Wąwelna 7.55*, 17.41*
Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie, z * kursują w środy i soboty, z *† kurs. w soboty, z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z † kursują w niedziele i święta (18279

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

15,30: Kwartet salonowy. 16,00: Pogadanka dla chorych. 16,15: Koncert orkiestry Seredyńskiego. 16,45: „Historja o Marceljanku i jego wężełku" dla dzieci. 17,00: „Czy należy się obawiać nowej epoki lodowej" odczyt. 17,15. Minuta poezji. 17,20: Recital wiolonczelowy Günthera Schulz-Fürstenberga. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Recital śpiewaczy M. Trąmpczyńskiej. 18,30: Pogadanka aktualna 18,45: Utwory Piotra Mascagniego. 19,00: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: „Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.". 20,00: Mała orkiestra P. R. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Obrazki z Polski współczesnej". 21,00: Balet w radjo: „Szeherezada" Rimskij-Korsakow. 22,00: 6-ta audycja z cyklu „Kwartety Haydna". 22,30: Muzyka taneczna.

SOBOTA, 23 LISTOPADA.

WARSZAWA. 6.30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Koncert zespołu Niny Mańskiej. 13,00: Zespół harmonistów. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 14,30: Muzyka lekka. 15.00: Odczytanie fragmentu z powieści „Hanusine serce". 15.30: Koncert orkiestry straży więziennej. 16.00: Lekcja języka francuskiego. 16,15: Utwory na cytrę. 16.30: Skrzynka techniczna. 16,45: „Cała Polska śpiewa". 17,00: Reportaż z Prus Wschodnich Melchiora Wańkowicza. 17,15: Muzyka z płyt. 17,45: „Świat naszych zwierząt" — pogadanka. 17,50: „Nasze miasta i miasteczka" 18,00: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Ko-ho-ho". 18.30: Przegląd wydawnictw. 18,40: Pogadanka społeczna 18.45: „Mało znane utwory nowoczesne" płyty 19.00: „Wesołe opowiastki góralskie". 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert solistów. 20,45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy poświęcona Moniuszce. 21,30: „Humor regjonalny". 22,00: Orkiestra P. R. pod dyr. S. Namysłowskiego. 23,05: „Spacer po Europie" — retransmisja z rozgłośni europejskiej.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,50: Program na dzień bież. 7,55: Parę informacyj. 8,00: Transm. z Warszawy. 8,10: Przerwa. 11,57: Transm. z Warszawy i Krakowa. 13,30: Muzyka lekka (płyty). 15,00: Tr. z Warszawy. 15.20: Przegląd giełdowy i kom. żeglarski. 15,30: Tr. z Warszawy. 18,30: „Stefan Żeromski — pisarz regjonalny Pomorza" pogadanka. 18,40: Życie artystyczno-kulturalne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Utwory skrzypcowe (płyty). 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10. Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40: Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: Kolonja. Melodje taneczne. **Berlin.** Kwartet f-dur Beethovena. **Frankfurt. 20,00: Bukareszt.** Muzyka tan. **Hamburg.** Wesoły wieczór jesienny. **Berlin.** Koncert uroczysty z okazji Dnia kompozytorów niemieckich. **21,00; Anglja (Reg. Progr.).** Koncert symfoniczny. **Budapeszt.** Muzyka jazzowa. **22,00: Stockholm.** Dawna i nowa muzyka taneczna. **Poste Parisien.** Muzyka taneczna. **Luksemburg.** Koncert symfoniczny. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Kopenhaga.** Muzyka tan. **24,00: Frankfurt.** Wesoły koncert nocny.

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY.
od 24 do 30 listopada 1935 r.

Jak zwykle **w niedzielę, dnia 24. bm.** na początku audycji Rozgłośnia Warszawska nada o godz. 9,03 **„Gazetkę rolniczą".** Popularny ten „dziennik" niedzielny dla wsi przyniesie ostatnie nowiny ze świata rolniczego. Po południu zaś na „Godzinę rolnika" złożą się następujące audycje wiejskie:

O godz. **15,00:** popularny higjenista dr. Marcin Kacprzak w pogadance p. t. **„Nie krzywdźmy własnych dzieci"** zwróci uwagę naszych słuchaczy wiejskich na obserwowane ostatnio objawy zagrażające tężyźnie i zdrowiu młodego pokolenia przez skąpe i złe odżywianie dzieci na wsi.

O godz. **15,25: „Przegląd rynków produktów rolnych".** Obok informacyj o cenach na ważniejsze produkty rolne przyniesie praktyczne wskazówki gospodarskie.

O godz. **15,45:** wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Warszawy gawędę prof. Stefana Biedrzyckiego p. t. **„Mówią, że wypadki chodzą po ludziach".** Tym razem znany gawędziarz mówić będzie o bezpieczeństwie pracy na wsi.

W tygodniu bieżącym rozgłośnia warszawska nadaje następujące audycje dla wsi.

W poniedziałek, 25. bm. o godz. 19,00: „Skrzynka rolnicza".

We wtorek, 26. bm. o godz. 19,00: P. Władysław Homan wygłosi pogadankę p. t. **„Spłata długów funduszowi obrotowemu reformy rolnej".**

W środę, 27. bm. o godz. 19,00: Rozgłośnia Warszawska transmitować będzie z Torunia **„Porady weterynaryjne"** w opracowaniu p. Zygm. Olszańskiego, lekarza weterynaryjnego. „Porady weterynaryjne" ze względu na miejsce zamieszkania prelegenta przeniesione zostały do Rozgłośni Toruńskiej, która stale umieszczać je będzie w programie, w ostatnią środę każdego miesiąca.

W czwartek, 28. bm. o godz. 19,00: „Kącik dla młodzieży wiejskiej".

W piątek 29. bm. o godz. 19,00: „Skrzynka Rolnicza".

W sobotę, 30. bm. o godz. 19,00: Nadana zostanie 2-ga wesoła audycja wiejska p. t. **„Wesołe opowiastki góralskie",** opracowane przez **red. Antoniego Zachemskiego.** Tego rodzaju opowiastki wprowadzone od niedawna do programu wiejskiego, mają na celu zapoznanie słuchaczy naszych z humorem podhalańskim obrazującym usposobienie i charakter górali.

Kraków — miasto błota i wyzysku.

Kraków, w listopadzie.

Z ciężkiem sercem przystępuję do pisania tego feljetonu. Przykro jest bowiem pisać źle o mieście, które było przedmiotem tęsknot pokoleń i które ciągle jeszcze jest ośrodkiem najlepszych uczuć wszystkich Polaków.

A tymczasem **trudno jest o Krakowie pisać tylko dobrze.** Poza oczywistym kultem dla przeszłości, poza hołdem, z którym się przyjeżdża do prochów Marszałka Piłsudskiego, nie sposób przejść do porządku nad tem, co się w aktualnym Krakowie dzieje. W zapamiętaniu pielgrzyma i we wzniosłej czci dla ludzi, spraw i rzeczy wielkich, o których mówią na każdym kroku mury starej jagiellońskiej stolicy, — nie można trwać bezustannie. Aby dotrzeć na Wawel, trzeba przejść przez ulice miasta żyjącego. Przedostać się między żywymi ludźmi, tworzącymi krakowską rzeczywistość. I dlatego, choćby się nawet nie chciało, trzeba tej rzeczywistości poświęcić uwagę.

A milczeć nie wolno. To, co setki tysięcy Polaków ściąga co roku do Krakowa, jest własnością całej Polski. A cała Polska jest zainteresowana szczególnie teraz, gdy w podziemiach katedry wawelskiej spoczął na wieki twórca odrodzonej Polski i gdy na Sowińcu urasta dzieło narodu — kopiec Wodza.

Milczeć nie wolno, że w Krakowie źle się dzieje, **bo to, co się dzieje, połączone jest z wyjątkowo silnem napięciem złej woli.** Zwłaszcza w tym roku, gdy spadła na Kraków wyjątkowa konjunktura, wszystko zmieniło się na jeszcze gorsze. Nawet co szlachetniejsi i miłujący tradycję Krakowianie nie poznają swojego rodzonego miasta.

Bo jedno tylko pozostało w Krakowie z dawnych lat. Mianowicie: **błoto.** Podobno winna jest w tym wypadku gleba.

— Glina nie pozwala wodzie deszczowej znikać w porę — tłumaczą mi wtajemniczeni. — I wskutek tego zawsze jest mokro.

Dodajmy jednak, że w stołecznem mieście Krakowie nikt się chyba zatroszczy, żeby ulice doprowadzić do porządku. Przypuszczam teoretycznie, że znają tam pospolity u nas zwyczaj zamiatania ulic, niemniej jednak w praktyce nigdy stosowania tego zabiegu nie widziałem. I dlatego **w samem śródmieściu człowiek topi się na nawierzchni jezdni.**

Przez kilka dni, w które byłem w Krakowie, słońce świeciło pięknie, pogoda — mimo, że to zaawansowana jesień — wspaniała. A jednak Wawel otoczony był, jak fosą nie do przebycia, ulicami, których nasycenie błotem przypominało raczej województwo poleskie. Podobnie wyglądała ulica Florjańska, a więc niby serce Krakowa. A co tu dopiero mówić o tych przepastnych drogach, które prowadzą przez peryferje — na Sowiniec. Wśród walących się chałup i sędziwych strzech zwierzyńca wiedzie lepka struga rozbitej przez autobusy i tysiące pielgrzymów ziemi — mazi.

Niedaleko zaś od Plant **na ulicy Krasińskiego — tam, gdzie buduje się nowy gmach Muzeum Narodowego — leżą poprostu góry błota.** Wogóle na nasz zachodni gust ta prawie reprezentacyjna arterja wygląda nieco dziwnie. Szeroka jest, ale niewybrukowana i niezaopatrzona w trotuary. A środkiem leży poszarpany trawnik — jako że to jest aleja — otoczony gwoli ostrzeżenia, chyba kóz, drutem kolczastym, zawieszonym na walących się patykach.

Wogóle brudno i nieprzyjemnie na każdym kroku. Ale stałych mieszkańców Krakowa to nie razi. Oni mają teraz tylko jeden cel w życiu: zarobić jak najwięcej na przyjezdnych, których los tak szczęśliwie zewsząd spędza.

— Kraków to biedne miasto. — mówi mi znowu jakiś entuzjasta. — **A z czegoś ludzie muszą żyć.** Przemysłu niema, handlu na wielką skalę też, więc trzeba zarabiać jak się da. I trzymać konjunkturę za łeb.

Właśnie, trzymać za łeb konjunkturę, a nie tych „drogich rodaków“, którzy w Krakowie szukają lepszych i piękniejszych wrażeń. A tymczasem w Krakowie raczej utrąca się konjunkturę i robi się, co tylko można, aby przyjezdnych odstraszyć. **Wycisnąć każdego, ale nic mu wzamian nie dać — oto jest hasło dnia.** Obedrzeć gościa ze skóry, to znaczy: jeszcze mu zrobić łaskę. Na każdego, kto przyjeżdża — wszystko jedno skąd, z kraju czy z zagranicy, z Warszawy czy z „prowincji“ — patrzy się z góry.

No i to chamstwo! Twarde słowo, ale jeszcze nie dokładnie oddające rzeczywistość. Grzeczności w Krakowie nie uświadczysz. Podobno tylko na przedmieściach zachowała się tradycja i staropolska gościnność, ale z tem się naogół trudno spotkać. Nigdzie niema tak ordynarnej obsługi i tak lekceważącego stanowiska wobec gości, jak w krakowskich lokalach. Mimo, że nigdzie też niema tak bezkonkurencyjnie wysokich cen.

Błoto, chamstwo i wyzysk — to trzy zmory, które utrudniają życie w Krakowie. Ta ocena naszej duchowej stolicy nie jest indywidualnym wybuchem rozgoryczenia. Złych słów pod adresem Krakowa i jego mieszkańców nie szczędzi taki reprezentacyjny Krakowianin jak Zygmunt Nowakowski. **„Centusie, centusie i jeszcze raz centusie!“** — pisze w swoim feljotonie. — „Zjeżdżają tu dzień w dzień tysiące pielgrzymów z całej Polski i z zagranicy. A miasto nie uczyniło literalnie nic, aby tych przybyszów zatrzymać bodaj o godzinę dłużej. Taktyka zasadza się na tem, aby ich **wyekspedjować jak najprędzej, bo zajmują miejsce i robią tłok.** Niech przyczynią się kilku łopatami ziemi do budowy — i wio! Konjunktura nie słabnie od pięciu miesięcy, ale w związku z nią nie powstał ani jeden, choćby prowizoryczny, dom wycieczkowy, ani jedna jadłodajnia, ani jeden nowy kiosk, ani jeden... Nie zbudowano niczego! Poznańska Pewuka była więcej niż ryzykiem, i zgóry przewidywano, że skończy się deficytem, a jednak zabrano się do niej po amerykańsku. **Sowiniec zaś, to sprawa pewna, murowana, z gwarancją na szereg lat.** Powinien zostać jakiś trwały ślad w postaci inwestycyj, które zamortyzowałyby się napewno, wobec tego że Kraków żyje i przez długi jeszcze okres żyć będzie tylko z wycieczek. Bo i cóż mu innego pozostało?“

Krakowscy centusie nic nie robią dla

wycieczek, mimo, że z nich żyją. To bezwzględne eksploatowanie wzniosłych uczuć nie jest ujęte w żadne ramy przyzwoitości. Handel świętościami kwitnie pod Wawelem i pod Sowińcem. **Wszędzie wpychają w ręce tandetę żydowską, która ma być symbolem rzeczy wielkich.**

Tandeta żydowska — to znów jakby symbol dzisiejszego Krakowa. Żydów wszędzie pełno i jakby przez wymieszanie się z tym rozkładowym elementem „standetniało“ tak szanowne ongi mieszczaństwo Krakowa. Tandetność ideałów, tandetność uczuć, obojętność dla świętości. Narzeka się u nas, w Bydgoszczy na zimnokrwistość i powściągliwość pomorską. Warto ją jednak porównać z zachowaniem się tłumu krakowskiego w dniu Święta Niepodległości naprzykład. **Kraków wogóle nie reaguje na nic, co mu bez specjalnego wysiłku nie przynosi dochodu.** Jego obojętność dla wojska, dla jakiegokolwiek kultu jest przerażająca. Brak dyscypliny społecznej i typowo „galicyjski“ brak siły moralnej rzuca się w oczy na każdym kroku.

Niestety, **żydzi nadają ton Krakowowi.** Od samej góry aż do dołów. Montują opinję i kształtują jego obecne oblicze. I dlatego Kraków znajduje się w ciągłym odwrocie, któremu nie zapobiegną narzekania na zachłanność Warszawy.

Wielki Kraków żyje małemi skandalami. Jakieś procesy, spory, dyskusje o rzeczy nijakie. Nadużycia w miejskiej spółce „Caro“, różne drobne świństewka. W niektórych sprawach t. zw. kulturalnych podnosi się dużo krzyku, ale nikt tego poważnie nie bierze. Mimo głośnego gadania wybudowano dom „Feniksa“ na Rynku, za wysokim płotem buduje się przy kościele Marjackim osławioną „wikarówkę“. Szemrano, jęczano,

ale znana w całej Polsce „Jama Michalikowa“ poszła pod młotek i uległa likwidacji. Jeśli chodzi o politykę, nastroje raczej minorowe. **Opozycję wobec systemu rządowego w formie najostrzejszej robią legjoniści z Pierwszej Brygady.** Ich pismo pt. „Zuchowaty“ zawiera ataki, dające dużo do myślenia. Podpisywane są te ataki często nazwiskiem, znanem dobrze i w Bydgoszczy.

Niewesoło wypada ta relacja z Krakowa, oglądanego bez różowych okularów świątecznej wizyty. Przykro jest o tem pisać, ale cóż robić, kiedy trzeba. Trzeba, aby ostrzec i przestrzec wszystkich, a także aby oddać Bydgoszczy, co jej się należy. **Przywykliśmy bowiem narzekać na nasze miasto, które, widziane z perspektywy Krakowa, zyskuje jednak ogromnie.**

(hak)

Wszyscy zachwycają się

obfitą urozmaiconą treścią „Dziennika Bydgoskiego“. Szeregi prenumeratorów wzrastają; i Ty, przyjacielu, jeżeli numer kupiłeś przygodnie, **bądź od grudnia br. stałym abonentem!**

Listowi przyjmują przedpłatę tylko do 25 bm.

Zjazd zawiadowców stacyj kolejowych

W Bydgoszczy odbył się w ub. niedzielę zjazd **Zrzeszenia zawiadowców stacyj pomorskiego okręgu Związku Urzędników Kolejowych** pod przewodnictwem senjora p. **Teofila Sawickiego.** Do stołu prezydjalnego powołano jako zastępcę przewodniczącego p. **Marcina Nowaka** — zawiadowcę stacji Tczew. Jako sekretarza p. **Franciszka Frydera.**

Sprawozdanie z działalności zrzeszenia zdał p. **Hieronim Korpik** — zastępca zaw. stacji Gdynia-Port. Sprawozdanie uzupełnił prezes okręgowy Z. U. K. p. **Gaca,** poczem wygłosił obszerny referat w sprawach fachowych. Następny referat o sytuacji ogólnej wygłosił sekretarz generalny Z. U. K. p. **Bojko** z Warszawy. W dyskusji przemawiał cały szereg członków.

Nowy zarząd Zrzeszenia zawiadowców wybrano w składzie następującym: Prezes p. **Hieronim Korpik,** zast. zaw. stacji Gdynia-Port; zastępca prezesa p. **Marcin Nowak,** zaw. stacji Tczew; sekretarz p. **Władysław Lapis,** zast. zaw. stacji Gdynia-Port; zastępca sekretarza p. **Franciszek Skrzydlewski,** zaw. stacji Tama Brodzka.

Wśród rezolucyj uchwalonych prosi się władze o uwzględnienie podatku potrąconego przy wprowadzeniu ostatniej ustawy uposażeniowej, która weszła w życie w dniu 1. II. 1934 r. Przed obcięciem poborów należy przystąpić do zrównoważenia cen różnych artykułów i do **rozwiązania karteli.**

Ku czci ś. p. prof. dr. Panka.

Rada Artystyczno-Kulturalna w Bydgoszczy przy współudziale Sekcji Naukowej Związku Lekarzy R. P. (obwód bydgoski) urządza w nadchodzącą sobotę, dnia 23. bm. o godz. 20 w auli Państwowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy **uroczysty wieczór poświęcony pamięci ś. p. prof. dr. Kazimierza Panka.**

Na program wieczoru złożą się: zagajenie red. Fiedlera, z ramienia R. A. K., przemówienie dr. Z. Dziembowskiego, z ramienia Związku Lekarzy oraz referat na temat pracy i odkryć w dziedzinie bakterjologji i walki z gruźlicą prof. Panka, który wygłosi dr. Marcin Wołoszyński, asystent Zmarłego.

Rada ma nadzieję, iż społeczeństwo i organizacje społeczne, w których pracował Zmarły, wezmą liczny udział w uczczeniu Jego pamięci.

Osobne zaproszenia wysyłane nie będą. Wstęp bezpłatny.

Kradzieże rowerów na wielką skalę.

Bezrobotny 19-letni Jan Pstrągowski z Bydgoszczy z braku pracy poszedł na drogę przestępstwa. Poprostu wyspecjalizował się w dziedzinie kradzieży rowerów. W sierpniu br. skradł na szkodę Józefa Wasilewskiego z przed gmachu pocztowego rower, następnie rower będący własnością Jana Maruchy przed domem ul. Weyssenhoffa 9 oraz rower stojący przed domem przy ul. Libelta 5 na szkodę Ludwika Pepety. Policji udało się tego speca od kradzieży rowerowych w krótkim czasie unieszkodliwić i oddać w ręce policji.

Pstrągowski onegdaj za powyższe kradzieże stanął przed sądem grodzkim, który skazał go za każdy poszczególny czyn na karę po siedem miesięcy więzienia, łącząc w rezultacie karę na jeden rok więzienia.

Krwawa bójka w barakach Dwernickiego.

Baraki Dwernickiego często są terenem bójek i krwawych porachunków sąsiedzkich. W wczorajszy czwartek wieczorem doszło znowu do krwawej bójki w barakach Dwernickiego. Mianowicie po ostrej wymianie słów między 24-letnią Weroniką Pstrągowską i jej sąsiadem, kobieta została dotkliwie pobita, odnosząc przytem ogólne potłuczenia ciała. Również lekko raniony został laską mały synek Pstrągowskiej. Ofiary bójki przewieziono do lecznicy miejskiej, gdzie po założeniu opatrunku odstawiono znowu do domu. Policja prowadzi dochodzenia, celem wyświetlenia tła zajścia.

— **Zabawa „Sokoła“ III** odbędzie się w niedzielę, dnia 24. bm. od godz. 18 w wielkiej sali Resursy Kupieckiej. Doskonała orkiestra, własny zimny bufet. Goście mile widziani. (11822

Kalendarzyk Ch. D.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, dnia 24 listopada br. o godz. 12-tej w południe — zaraz po ostatniej mszy św. — odbędzie się zebranie miesięczne w sali p. Glapy, przy ul. Grunwaldzkiej, na którem przemawiać będzie prezes okręgowy p. **radca Beyer.** O liczny udział członków i gości prosi

Zarząd.

*

KOŁO WILCZAK—OKOLE.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

UWAGA, LOKATORZY I WŁAŚCICIELE DOMÓW.

Obchodzący żywo lokatorów, jak i właścicieli domów dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej o obniżce komornego i o zmianach podatku od lokali oraz nowy tekst ustawy o ochronie lokatorów, znoszący ochronę dla większych mieszkań oraz dla lokali handlowych I do III kategorji świadectwa przemysłowego, został wydany w formie broszury o objętości 48 stron, przez księgarnię W. Wilaka w Poznaniu, ul. Podgórna 10. Cena książki 50 groszy.

Kino „APOLLO"
ul. Krasińskiego 23 Telefon 3495
Pocz. o godz. 5,10 pp 7,10 i 9,10 wiecz.

Dziś w piątek premjera!
Film częściowo w naturalnych barwnych kolorach!!!

Najweselsza i najdowcipniejsza superkomedja, której akcja rozgrywa się na oceanie, w pałacach i haremach szejków a nawet w egipskim grobowcu p. t.

Noce egipskie

Dowcip! Humor! Przepych wschodnich pałaców! Piękne sceny haremowe!

Nadprogram: Dodatek muzyczny pt. **„Muzyński raj"** nam. Tygodnik i Kronika Pata. Demonstracja odbywa bezwzgl. na na lepszej aparat. dźwięk.

Zespół muzyczny „Bis" na serbskich instrumentach w „Argentynie".

W sobotę i w niedzielę najbliższą o godzinie 19 koncertować będzie w cukierni „Argentyna", cieszący się sympatją Bydgoszczan, zespół muzyczny „Bis" na oryginalnych instrumentach serbskich. Dźwięczna muzyka, popularne utwory, wytwarzają miłą atmosferę. Przyczem szklaneczka wonnej kawy i smaczne ciastko dopełnią całości, a dla smakoszów znajdzie się w bufecie piwko. Nie od rzeczy będzie dodać, że koncerty te przyczyniają się do licznych spotkań towarzyskich i znajomych dla spędzenia godzinki na pogawędce.

Pożar w cieplarni.

Onegdaj wybuchł z nieznanej przyczyny w godzinach przedpołudniowych pożar w cieplarni ogrodnika Tadeusza Ogińskiego, zam. przy ul. Leszczyńskiego 13. Zaalarmowana straż pożarna ugasiła pożar w ciągu kilkunastu minut. Straty powstałe przez pożar wynoszą 200 zł.

Łobuz skradł paczkę z wozu rolnika.

Na ostatni targ w ub. środę przyjechał wozem do Bydgoszczy gospodarz Antoni Cwojdziński z Ostromecka. Wóz z koniem rolnik pozostawił przy Placu Kościeleckich. Korzystając z chwilowej nieobecności rolnika, pewien łobuz skradł z wozu paczkę zawierającą 4 mtr. materjału, wartości około 100 zł.

Wielka kradzież mieszkaniowa.

Do mieszkania Teofila Jackowskiego przy ul. Granicznej 2, włamali się onegdaj około godz. 10-ej przed poł. złodzieje przy pomocy wytrycha. Przeszukali dokładnie mieszkanie, zabierając najcenniejsze przedmioty. Łupem złodziei padło 120 zł gotówki, 3 mtr. materjału na ubranie, 2 mtr. marengo, 2 sztuki materjału na spodnie, zegarek srebrny, obrączka ślubna z inicjałami K. J., pierścionek damski i pierzyny. Poszkodowany właściciel mieszkania oblicza szkodę na 700 zł.

Odpowiedzi redakcji

J. K., Bagniewko. Prawo do ulgi w opłacie radjowej mają ci abonenci, którzy są właścicielami użytków rolnych, od których nie jest opłacany państwowy podatek gruntowy i których wyłącznem źródłem utrzymania jest gospodarstwo rolne lub są pracownikami folwarcznymi. Jeżeli stan majątkowy Pana odpowiada powyższym warunkom, wójt powinien wydać odpowiednie zaświadczenie, albo proszę zwrócić się po nie z wnioskiem do Wydziału Powiatowego.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Kilka drażliwych pytań.

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł.). Organ b. ambasadora p. Filipowicza „Nakazy Dnia" podaje pod właściwym adresem następujące zapytania: Dlaczego nie wiemy nic o poczynaniach rządu w sprawie nadużyć księcia Pszczyńskiego, które miały być przedstawione na forum Ligi Narodów?

Dlaczego ucichła sprawa gospodarki obcego kapitału w Żyrardowie?

Dlaczego nie została ogłoszona amnestja dla więźniów politycznych, spodziewana na dzień Święta Niepodległości?

Dlaczego nie ukonstytuowała się dotychczas kapituła orderu „Virtuti Militari" po ostatniem zdekompletowaniu?

Skandaliczne stanowisko
władz warszawskiej ubezpieczalni społecznej.

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł.). Organ związku pracowników ubezpieczeń społecznych podaje przebieg rozmowy, jaką odbyli delegaci związku z wicedyrektorem warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej Waligórskim. Jest ona bardzo charakterystyczna i godna napiętnowania.

Chodziło o wymówienia pracy i o sprawę przeszeregowań pracowników Ubezpieczalni. Wicedyrektor Waligórski oświadczył m. in.: **Zaszeregowanie i zwolnienia nastąpiły na skutek nakazu zgóry** ze względu na konieczność zrównoważenia budżetu Ubezpieczalni.

Na uwagę przedstawicieli związków o pokrzywdzeniu długoletnich pracowników nadmienił, że zmniejszenie poborów tym pracownikom jest, jego zdaniem, słuszne, **gdyż im dłużej ktoś pracuje, tem więcej się zużywa i wykazuje mniejszą wydajność pracy, a zatem powinien mieć mniejsze pobory.**

Tego rodzaju oświadczenie dygnitarza ubezpieczalni warszawskiej nie wymaga komentarzy, jest tylko godne napiętnowania. (r)

Czy nastąpią zmiany na stanowiskach wojewodów?

Warszawa. W kołach politycznych mówią o dalszych przesunięciach na stanowiskach wojewodów.

Wedle pogłosek, obiegających w tych kołach, ma zajść zmiana na stanowisku **wojewody poleskiego.** Na stanowisko to upatrzony jest podobno p. Suchenek, naczelnik wydziału narodowościowego w min. spraw wewn.

Zaszłaby również zmiana na **stanowisku wojewody nowogródzkiego,** gdzie miałby przyjść płk. Różycki z wojskowego biura historycznego.

Mówią też o możliwościach przeniesienia wojewody pomorskiego p. Kirtiklisa z Torunia do Warszawy. Niektórzy ze zwolnionych wojewodów mieliby, wedle obiegających pogłosek, przejść na emeryturę.

Jeśli chodzi o p. płk. Kostka-Biernackiego, obecnego wojewodę poleskiego, to mówią, że ma on zostać mianowany komendantem straży granicznej, na miejsce płk. Jura-Gorzechowskiego.

Notując te wszystkie pogłoski o przesunięciach personalnych, czynimy to z obowiązku dziennikarskiego.

Zakonspirowany arsenał w lokalu Stronnictwa Narodowego.

Łódź. W związku z ostatniemi zajściami antyżydowskiemi na Bałutach i w okolicach Chojen, V-ta brygada wydziału śledczego w Łodzi przeprowadziła nocy wczorajszej obławę na sprawców tych zajść oraz szereg rewizji w mieszkaniach osób podejrzanych o udział w tych zajściach. Między in. kilku wywiadowców wkroczyło do lokalu koła stronnictwa narodowego przy ul. Słowiańskiej nr. 5, gdzie przeprowadzono rewizję. W czasie rewizji znaleziono kilka łomów żelaznych, kastety, oraz 6 ampułek napełnionych gazem łzawiącym. Przedmioty te zostały odstawione do wydziału śledczego, lokal zaś stronnictwa został opieczętowany. Dochodzenia w toku.

Niesłychane zarządzenie władz szkolnych we Włodzimierzu.

Łuck. (KAP). Władze szkolne m. Włodzimierza wydały nakaz młodzieży VIII klasy gimnazjum i VII-go oddziału szkół powszechnych Nr. 1 i 2 udania się w dniu 14 bm. **do cerkwi prawosławnej na nabożeństwo żałobne za duszę wojewody Kisiela. Protesty księży prefektów nie odniosły skutku. W sferach katolickich Wołynia, żywo jeszcze pamiętających podobne zakusy na młodzież w czasach carskiej niewoli, zarządzenie to wywołało uczucie przygnębienia.**

Włamanie do restauracji Jarnatha.

Ubiegłej nocy włamali się złodzieje do znanej restauracji Władysława Jarnatha przy ul. Parkowej 3. Złodzieje dostali się z podwórza przez okno do wnętrza, poczem splądrowali bufet i zabrali kilkaset papierosów, 50 cygar, 2 niklowe skarbonki K. K. O. z gotówką około 40 zł. Policja czyni energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawcy włamania.

Skradzione przedmioty do odebrania

W IV komisarjacie znajdują się następujące przedmioty, pochodzące z kradzieży, a mianowicie: 1 rower balonówka okucia do okien, zawiasy, pierścionek damski z czerw. kamieniem, 1 para nowych długich hutów oficerskich, płaszcz—jesionka i para niskich półbucików.

Powyższe przedmioty odebrać można w komisarjacie w czasie od godz. 8—16-j.

—::—

— **Cech szewsko-cholewkarski** w ostatniej chwili przypomina o zabawie jesienej w salach Resursy Kupieckiej. Zaproszenia można jeszcze odebrać w składach obuwia przy ul. Długiej 84 i Sienkiewicza 26. Kto się chce dobrze i tanio zabawić, niech skorzysta z okazji. Początek o godz. 20. Koniec o 6 rano. (21825

— **Koło Absolw. Publicznej Szkoły Dokszt. Zawod. Nr. 1** urządza wieczorek towarzyski, połączony z tańcami, dnia 24 listopada br. o godzinie 16.30 w gmachu szkolnym przy ul. Konarskiego 2. (21887

— **Czy pamiętałeś** o „raucie bez rautu" na oświatę żołnierza? Zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje do dnia 25 listopada br. Komunalna Kasa Oszczędności powiatu bydgoskiego.

— **Wielka konferencja oświatowa** na którą zaprasza się niniejszem wszystkich pp. prezesów organizacyj zawodowych, społecznych, młodzieżowych i oświatowych tak o charakterze religijnym jak i świeckim — odbędzie się w Resursie Kupieckiej dnia 22 listopada (piątek) o godz. 19,30.

—::—

Z życia towarzystw.

Piątek, 22 listopada.

Godz. 19,00: **KS. „Leo".** Schadzka sekcji piłkarskiej w świetlicy klubowej, ul. Gdańska. W niedzielę mecz treningowy piłki nożnej między drużynami KS. Leo a „Kabel Polski". Pocz. dla junjorów o g. 11, dla II druż. o godzinie 12,30, dla I druż. o godz. 14.

— **KS. „Brda".** Zebranie plenarne w lokalu „Złoty Róg" ul. Chełmińska Ważne sprawy.

— **Sokół V.** Mecz ping-pongowy z „Gwiazdą" w salce p. Dzierżyńskiego. O g. 20 schadzka OPN. tamże.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Św. Cecylja".** Uroczyste zebranie ku czci św. Cecylji w sali p. Glapy.

— **OPN. Sokół I.** Schadzka informacyjna; wyjazd do Gdyni itd.

— **Klub Mandolinistów „Lutnia".** Lekcja w lokalu klubowym (hotel Lengning).

* * *

Kat. Towarzystwo Robotników Polskich przy Farze.

Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 24. bm. po nieszporach w sali Domu Katolickiego. Referat o powstaniu listopadowem wygłosi członek zarządu. Obecny na zebraniu będzie delegat związkowy p. Jan Cywiński. Uprasza się o liczny udział członków. Goście mile widziani.

Dnia 20. bm. zmarła członkini śp. Walerja Lewandowska. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23. bm. o godz. 14,30 z domu żałoby, ul. Marszałka Focha 8 na cmentarz nowofarny. Uprasza się o liczny udział w pogrzebie.

—::—

Sokół III.

Ćwiczenia odbywają się dla druhów w poniedziałki i piątki, zaś dla druchen w środy, w sali przy ul. Kordeckiego pod fachowem kierownictwem. Zapisy na członków przyjmuje się tamże.

W niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 19,30 w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się dancing, na który zapraszamy wszystkich sympatyków. Zysk przeznacza Tow. na budowę szałasu.

SPORT

NIEMCY—CZECHOSŁOWACJA W HOKEJU NA LODZIE 2:2.

Praga. Reprezentacja Niemiec w hokeju lodowym zremisowała w Pradze z reprezentacją Czechosłowacji 2:2 (1:1, 0:1, 1:0).

KRZEMIŃSKI I. I WEZNER OPUŚCILI GRUDZIĄDZ.

Krzemiński I. i Wezner, dwaj czołowi bokserzy Pomorza, członkowie Grudziądzkiego Klubu Sportowego **opuścili na stałe Grudziądz,** udając się do **Warszawy,** gdzie otrzymali **posadę w Państwowych Zakładach Lotniczych.** Obaj **zasilą szeregi „Skody" warszawskiej.**

XII. B. D. H. — SEKCJA PING-PONGOWA.

Sekcja ping-pongowa XII. Bydg. Druż. Harc. poszukuje przeciwników dla swej I i II sekcji. Zamówienia kierować na ręce kierownika sekcji sportowej drh. Edwarda Stachowiaka, Bydgoszcz, Kościuszki 3 m. 7.

LOSOWANIE SPOTKAŃ BOKSERSKICH.

Poznań. W lokalu P. Z. B., pod przewodnictwem p. Cynki, odbyło się **losowanie spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski** w boksie na rok 1935/36. Do losowania dopuszczono 9 drużyn:

Warta (Poznań), Sokół (Poznań), IKP (Łódź), AZS (Wilno), KS Ostrowiec Kielecki, IKB (Świętochłowice), **Astorja (Bydgoszcz),** mistrz Warszawy i Wawel (Kraków).

Drużyny podzielono **na 4 grupy:**

1) Warta i Wawel,
2) IKP (Łódź) i KS Ostrowiec,
3) mistrz Warszawy i AZS (Wilno),
4) **IKB Świętochłowice — Sokół (Poznań) i Astorja (Bydgoszcz).**

Wylosowano następujące spotkania:

24 listopada — Warta — Wawel w Poznaniu, IKP — KS Ostrowiec w Łodzi, AZS — mistrz Warszawy w Wilnie i IKB — Sokół w Świętochłowicach.

1 bądź 8 grudnia zwycięzca 4-ej grupy spotka się z Astorją.

15 grudnia spotkają się 1-sza grupa z 2-gą i 3-cia z 4-tą.

5 stycznia — 2-ga z 4-tą i 1-sza z 3-cią.
19 stycznia — 4-ta z pierwszą i 3-cia z drugą.
9 lutego — 2-ga z 1-szą i 4-ta z 3-cią.
23 lutego — 4-ta z 2-gą i 3-cia z 1-szą.
8 marca — 1-sza z 4-tą i 2-ga z 3-cią.

Na pierwszych miejscach znajdują się gospodarze spotkań.

POLKI NA LIŚCIE NAJLEPSZYCH LEKKOATLETEK ŚWIATA.

Po zakończeniu sezonu lekkoatletycznego, ciekawie przedstawia się tabela najlepszych lekkoatletycznych wyników kobiecych w tych konkurencjach, w których rozegrane zostaną mistrzostwa olimpijskie. Lista wyników wygląda następująco:

100 m.: Stephens (USA) 11,6; **Walasiewiczówna (Polska) 11,7;** Kraus i Dolinger (Niemcy) po 11,8; Halstedd (Anglja) i Mauger (Kanada) po 11,9.

80 m. płotki: Dogeet (Holandja) 11,8; Steuer (Niemcy) 11,9; Valla (Włochy) 12; Elger (Niemcy) 12,1; Testoni (Włochy) i **Freiwaldówna (Polska) po 12,2.**

Skok wzwyż: Kaun (Niemcy) 160; Ratjen (Niemcy) 157; Schelbel, Bergman (Niemcy) po 155, Dawes (Kanada), Rosse (Kanada), Howe (Ameryka) i Niedrehof (Niemcy) po 153.

Rzut dyskiem: Mauermeier (Niemcy) 47,12; **Wajsówna (Polska) 42,02;** Krauss (Niemcy) 41,65; Fleischer (Niemcy) 40,50; Kunicke i Molenhauer (Niemcy) po 40,25.

Rzut oszczepem: Braumiller (Niemcy) 44,04; Fleischer (Niemcy) 43,11; Pekarova (Czechosłowacja) 42,13; Bauma (Austrja) 42,09; Doge (Niemcy) 42,2. **Na 9-tem miejscu Kwaśniewska (Polska) 41,38.**

W sztafecie 4×100 m. mamy tylko do zanotowania wynik 48,1; osiągnięty przez drużynę niemiecką. Drużyny USA., Kanady i Anglji osiągną także z pewnością niżej 49 sek., a zespoły Holandji i **Polski około 50 sek.**

Przewaga Niemek wprost miażdżąca. Na olimpjadzie chyba będą triumfowały.

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 21 listopada 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 30 ton	zł	13,00	13,00—
„	zł		
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		17,50— 18,00
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		15,00— 15,50
Jęczm. jednolity	zł		14,00— 14,25
Jęczm. zbiorowy	zł		13,50— 14,00
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		15,75— 16,25
„	zł		
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		21,00— 21,50
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		20,50— 21,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		20,00— 20,50
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,25— 17,75
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		15,00— 15,50
Mąka żytnia 60%	zł		20,00— 20,50
Mąka żytnia 65%	zł		19,50— 20,00

Bank Polski płacił w dniu 22. 11. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,29
funty szterlingów	26,06
franki szwajcarskie	172,09
franki francuskie	34,91
belgi belgijskie	89,40
floreny holenderskie	359,15
guldeny gdańskie	97,75

Ceny inwentarza w Toruniu.

(Notowania co czwartek po 1 i 15 każdego miesiąca.

Świnie:	
pełnomięsiste ponad 150 kg	98 zł
pełnomięsiste 120—150 kg	92—88 zł
pełnomięsiste 100—120 kg	84—68 zł
pełnomięsiste 80—100 kg	64 zł
Krowy:	
dobrze odżywione	38—42 zł
miernie odżywione	20—26 zł
Jałowice:	
dobrze odżywione	30—34 zł

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **23 listopada 1935 r.** o godzinie 10-tej w lokalu składnicy 1 Urzędu Skarbowego przy ul Konarskiego 1 celem uregulowania zaległych należności podatkowych skarbowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: fornierów brzozowych, materjałów nbran'owych, futra damskiego, firan, gum do wycierania, ołówków, kilimów, stołów i krzeseł restauracyjnych. (21852

Naczelnik 3. Urzędu Skarbowego.

Nowe listy przewozowe.

Polskie Koleje Państwowe zamierzają wydać w najbliższym czasie dla komunikacji wewnętrznej nowy wzór listu przewozowego, który będzie się zasadniczo różnił od wzoru obecnie używanego. Listy przewozowe będą składały się z trzech części, tj. z właściwego listu przewozowego, z wtórnika listu przewozowego i cedu'y przewozowej. Strona odwrotna pierwszych dwóch części będzie karbonizowana, co umożliwi przy wypełnianiu właściwego listu przewozowego wykonanie także dwóch pozostałych części jako odbitek.

Wobec powyższego zaleca się, aby firmy do czasu wprowadzenia nowego wzoru, nie drukowały większej ilości listów przewozowych własnego nakładu. (21863

Wilkę
(domek mieszkalny)
z wolnem mieszkaniem i ogrodem jak również z przyległą parcelą (plac budowlany) owielkości około 900 m². położonej przy ul. Żwirki i Wigury 13 (21821
sprzedamy
korzystnie.
Impregnacja
Bydgoszcz.

Kapustę świeżą

większą ilość **sprzeda korzystnie** majątek Trzeciewnica. Zgłoszenia przyjmuje więzienie w Bydgoszczy.

Auto sportowe
biało lakierowane, modna karoserja w bardzo dobrym stanie, korzystnie **na sprzedaż.**
Ernst Beitsch
Bydgoszcz 21822
Marszałka Focha 4.

Obelgę
rzuconą na p **Michała Śniadka** zamieszkałego Pagórek 4, **z żalem cofam.** (21812
Aleksander Lemke.
Za zgodność **Gierszewski,** sędzia polubowy.

Parę mocnych koni
roboczych **Kupi**
Fabryka Traków
Bydgoszcz, Nakielska 53.
21854

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Jeszcze dziś

należy oddać **drobne ogłoszenie** do **niedzielnego** numeru **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"** który ukazuje się w **zwiększonym** nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Bar Okocimski
Gdańska 81. tel. 1841 poleca specjalności: codziennie wino grzane, krupnik litewski, flaki po warszawsku z pulpetami, kołduny litewskie, kulebiaki wszelkiego rodzaju, ryby faszerowane, sałatki włoskie śledziowe t. p., bogaty wybór w zakąski zimne i ciepłe Wszelkie porcje począwszy od 40 g. do 80 gr, wielki wybór wyśmienitych wódek, znane piwa Okocimskie i Huggera. Ceny włącznie z obsługą. Z poważaniem Bar Okocimski, Jan Puch. 21774

Szkło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
21 mórg sprzedam. Lange, Solec Kujawski, Powstańców 18. (21841

Dom
składem, ogrodem 16 000. Nowakowski, Kaszubska nr. 2. (21819

Dom
masywny, 5 mórg. Wpłata 4.000. Jana Kazimierza nr. 8/1a. (21869

Kamienica
dwupiętrowa dochodowa, 27 000. Nowakowski, Kaszubska 2. (21818

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Epizod" z Panią Wessely i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Noce egipskie" i „Murzyński raj". Nadprogram
BAJKA: „Pieśniarz z Warszawy" E. Bodo) i „Ślady o świcie" (Keu-Maynard).
BAŁTYK: „Ręka mściciela" i „Król Cyganów".
KRISTAL: „Roześmiane oczy" z Shirley Temple i wielki nadprogram.
MARYSIENKA: „Miłostki" (Liebelei). Nadprogram: Cudna bajka kolorowa
REWJA: „Cienie wielkiego miasta" (Charlie Chaplin). Na scenie pikantna rewja p. t. „Wszyscy do Kina Rewji"

Gdynia — Orłowo
skład kolonjalny, przyległem mieszkaniem, kompletnem urządzeniem, towarem, dobrze zaprowadzony sprzedam za 5.000 zł. Oferty Dzien. Bydg. Gdynia pod „Egzystencja". (21852

Hotel
z restauracją Inowrocławiu, z powodu stosunków rodzinnych do nabycia. Adres Dziennik Bydgoski Inowrocław. (21850

Dobrze
zaprowadzony większy skład spożywczy w najlepszem punkcie Bydgoszczy, korzystnie oddam z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa. Oferty poważnych reflektantów z gotówką „Korzystnie" Dziennika Bydg. (11236

Jadalnia
orzechowa nowoczesna, korzystnie. Dąbrowskiego nr. 18—1. (21827

Ford
limuzynę 3 500 zł zaraz sprzedam. Obejrzeć Garbary 24. (11829

Kafle
najtaniej. Ugory 40. (20036

Maszynę (21613
do szycia, patefon sprzedam tanio. Sniadeckich nr. 39, m. 15, podwórze.

Jabłka (21814
większa ilość na sprzedaż. Jakób Kaczmarek, Łobżenica, Pocztowa 47.

Rower
maszynę do pisania, do szycia, elektrolnx, maszynę gazową do pieczenia, różne meble tanio poleca „Sala Licytacyjna", Gdańska 42. (2188

Kozły
żelazne stolarskie do fornierów sprzeda „Kurjer", ul. Parkowa (11843

Sypialka
300, kuchnia tanio. Lipowa 12. (11840

KUPNA

Słomę
prasowaną żytnią i owsianką, oraz lnianą wiązaną kupię. Z. Czajkowski, Osiek n. N. tel. 9. (21877

„Oksefty"
pojemności 220 litrów kupuje i prosi o oferty Antoni Piliński, Bydgoszcz, fabryka octu, musztardy i konserw. (21714

Kuchnię (21828
westfalską kupię. Oferty Dziennik pod „Kuchnia".

POSADY WOLNE

Inteligentną
lepszą panią do prowadzenia lepszego domu i wychowania synka (2 letniego) poszukuje wdowiec. Oferty pod „Wdowiec" filja Dziennika. (11838

Potrzebna
wypomóżka ekspedjentka do składu rzeźnickiego zaraz. Adres Dziennik Bydgoski. (21886

Dziewczyna
do wszelkich prac potrzebna. Restauracja Lengning, ul. Długa. (21859

Stolarz
potrzebny. Plac Poznański 6. (21853

POKOJE WOLNE

Pokój
Warszawska 1/11. (21865

1 lub 2
pokoje elegancko umeblowane zaraz do wynajęcia, ul. Gdańska 42, m. 7, tel nr. 36-49. (21824

Pokój
Kwiatowa 1, m. 2. (11841

Dwupokojowego
z kuchnią i łazienką dla urzędnika. Oferty z ceną pod „Bez odstępnego" filja. (11835

Bezdzietne
małżeństwo szuka pokoju z używaniem kuchni. Oferty filja pod „używanie". (11836

Mieszkanie (21849
1—2 pokoje kuchnię poszukuję. Oferty pod „Urzędniczka" Dziennik.

Poszukuję
mieszkania 3 pokojowego na przedmieściach willowych. Wiadomość: Aleje Mickiewicza 1—5, od 15—17-tej. (21820

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1-2-3 pokojowe:
kuch. Jana Kazimierza 8/1a

Okazja!
Mieszkanie 2 pokoje kuchnia kompletnie umeblowane z całem urządzeniem natychmiast na sprzedaż i do wynajęcia. Oferty do Dziennika pod „Okazja J. K.". (21817

3 pokoje (21876
wynajmę. Skwarna 8.

RÓŻNE

Weksle
dobre kto dyskontuje. Pod „Warunki" Dziennik Bydgoski. (21815

Zaginął (11845
pies duży, czarno-biały. Wiadomość, telefon 17-34.

ROZRYWKI

„Twardy Łeb"
wypełni lukę w prasie Ziem Zachodnich, pokaże właściwe oblicze ich mieszkańców, twardych jak krzemień w pracy i boju, przekonaniach, dążeniach a rozlewnych jak miód w przyjaźni i w humorze i rozumiejących zawsze dobry dowcip. (21807

MATRYMONJALNE

Wdowiec
wiek średni, właściciel większego przedsiębiorstwa, poszukuje panny lub wdowy ładnej po 30-tce z lepszej rodziny bez posagu. Oferty z fotografją pod „Właściciel przedsiębiorstwa" do filji Dziennika. (11839

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

Dziennik Bydgoski!

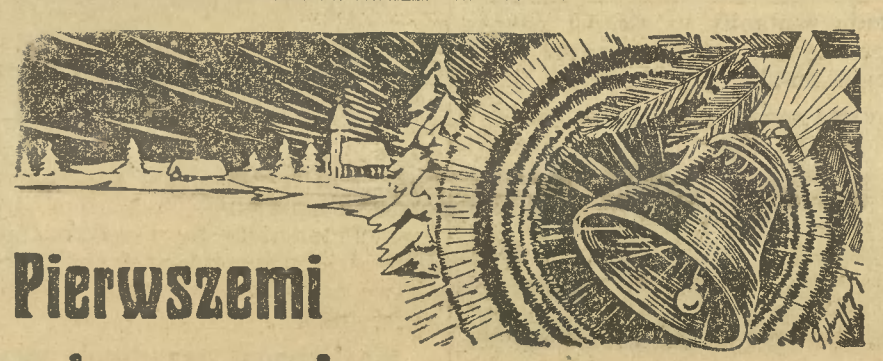

Pierwszemi dzwonami

które oznajmiają Pomorzu i Okręgowi Nadnoteckiemu zbliżającą się uroczystą Gwiazdkę, to nastrojowe, przepięknie ilustrowane i starannie zestawione ogłoszenia przedświąteczne przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w poczytnym i popularnym „Dzienniku Bydgoskim".

Do stałej
pracy akwizycyjno-propagandowej przyjmiemy kilku energicznych panów (pań) w wieku od lat 25. W rachubę bierzemy tylko inteligentnych, zdecydowanych. Zredukowani urzędnicy i byli wojskowi mają pierwszeństwo. Zgłaszających się z dokumentami przyjmie kierownik Instytucji Wielkopolskiej w sobotę od godz. 17—19, w poniedziałek od 9-10 i 18—19, Bydgoszcz. Marsz Focha 16—6. (21861

Panna
inteligentna, młoda, znająca kuchnię jarską potrzebna do pana. Odpisy świadectw. fotografja, wymagana pensja. Filja „Blondynka". (11837

Steperka
potrzebna. Pod Blankami 8, m. 10. (21810

Ogłoszenie. 21791
Zarząd Miejski m. Baranowicz poszukuje zaraz montera-mechanika do budowy chłodni mechanicznej, który po ukończeniu budowy, może być ewentualnie zaangażowany na stałe, jako kierownik chłodni. Warunki do omówienia. Pierwszeństwo mają specjaliści b. wojskowi. Burmistrz, inż. L. Wolnik.

Dziewczynka
do posyłek, łatwej pracy potrzebna. Pomorska 42, m. 3. (11844

POSADY POSZUKUJĄ

Materjałów budowlanych
zastępstwa na Gdynię poszukuję. Zgłoszenia Jan Stroiński, Gdynia, Skrytka 41. (21851

POKOJU POSZUKUJĄ

Niemieckie
małżeństwo szuka 1—2 umebl. pokoi na Bielawkach lub bliżej. Oferty do administracji pod „Umeblowany". (21816

Pokój
z całem utrzymaniem dla dwóch panów w pobliżu Starego Rynku potrzebny. Zgłoszenia do Dziennika pod „Poszukuje". (21878

Czystego (11842
miłego, ciepłego. Cena. Oferty filja „Solidna".

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję (21805
4 pokojowego mieszkania wygodne, natychmiast. Oferty filja „F. 1325".

PRAKTYCZNY.

KANTOR WYMIANY.

— Przepraszam, żona moja liczy 50 lat, czy nie mógłbym jej zamienić na dwie kobiety po lat 25?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.